Nr. 14. Piątek, 19 Stycznia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przedpłata

zamiejscowa: **rocznie** . . . 32 K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h, **półrocznie** . . . 16 K, | **miesięcznie** 2 K 70 h,

miejscowa: **rocznie** . . 24 K, | **ćwierćrocznie** . . 6 K, **półrocznie** . . 12 K, | **miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 11 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi Rządu krajowego w księstwie Krainy, Teodorowi bar. Schwarzowi i prezydentowi Rządu krajowego w księstwie Salzburga. Lewinowi hr. Schaffgotschowi, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem handlu udzieliło Edwardowi hr. Mycielskiemu, właścicielowi dóbr ziemskich w Górce, oraz Bankowi przemysłowemu dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zezwolenia na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą „Górka“, Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy“ z siedzibą w Krakowie i zatwierdziło tegoż statuty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 18 stycznia

Sejmowe Koło polskie.

W dalszym ciągu swej mowy, wygłoszonej na wtorkowem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego. (Początek tej mowy podaliśmy wczoraj *P. R.*). JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński tak wywodził:

Dalszy zarzut przeciwko mnie skierowany dotyczył stosunku mojego do Rady narodowej. Na to odpowiadając, muszę Szanownym Panom przedewszystkiem przypomnieć, że co się tyczy organizacyi Rady narodowej i osobistości, mającej stanąć najej czele, powały pomiędzy stronnictwami polskiemi tak wielkie różnice zdania, iż rzecz i przez jeden i przez drugi rok przeciągała się bez rezultatu, a przyszła do skutku dopiero wskutek mojego pośrednictwa. Gdy zaś Rada narodowa rozpoczęła swoją czynność i niebawem potem spadło na nią zadanie przeprowadzenia wyborów, okazało się, że w jej łonie nie przyszło jeszcze do zgody i do kompromisu pomiędzy reprezentantami różnych stronnictw, że decyzye zapadały, o ile słyszałem, nieraz tylko przypadkowo większością jednego głosu i że lada chwila groziło jej wystąpienie niektórych stronnictw i zupełne rozbicie. I wówczas znowu ja byłem tym, który całym swoim wpływem i perswazyą powstrzymywał chcących wystąpić i uchronił Radę narodową od rozbicia się w toku całej akcyi wyborczej. Zaszedł wreszcie i ten fakt, że z łona Rady narodowej i niektórych stronnictw, które w niej zasiadały, zaczęły się podnosić przeciwko mnie z powodu wyborów zarzuty i skargi, które w namiętnych i osobistych wycieczkach niektórych pism i pisemek znajdowały swój wyraz. I wówczas wobec Rady narodowej dokonałem największego przezwyciężenia samego siebie, gdyż wstrzymałem się zupełnie od wszelkiej polemiki z nią i z jej zarzutami, wychodząc z założenia, że taka polemika, podjęta z jej strony, mogłaby ją osłabić i zachwiać.

Zdarzyło się, iż delegat Rady narodowej przyniósł mi zarzuty, jakie nadeszły przeciw postępowaniu jednego ze starostów w sprawie wyborów. Oświadczyłem, że natychmiast wyślę na miejsce delegata, ażeby zarzuty te zbadał, ale zanim ten delegat, radca Namiestnictwa Rozwadowski, mógł dochodzenie przeprowadzić i zanim ja na owe zarzuty mogłem dać Radzie narodowej odpowiedź, już zarzuty te *in extenso* pojawiły się w *Gazecie Narodowej*. I na to nie reagowałem.

Różnica zapatrywań pomiędzy Radą narodową a mną ograniczyła się zresztą, jak to sam prezes Rady narodowej oświadczył, do dwóch punktów.

Co do szans wyboru w okręgu złoczowskim, moje relacye były inne. niż relacye prezydyum Rady narodowej. Jeżeli jednak p. Cieński winę upadku kandydata Rady narodowej mnie przypisuje, to chyba zapomniał, że nie ja go zwalczałem, lecz, że zwalczało go jawnie, wbrew uchwale Rady narodowej, to stronnictwo, które w Radzie narodowej odgrywało rolę przewodnią.

Głównym przedmiotem rozterki pomiędzy mną a Radą narodową był jednak wybór w okręgu trzydziestym. Źródłem jej, jak dziś widzę, była okoliczność, że Rada narodowa do relacyj pisemnych i telegraficznych nadsyłanych jej z Sokala, a przedstawiających jej w jaskrawych barwach nadużycia wyborcze starosty, przywiązywała wielką wagę i dawała im zupełną wiarę. Ja byłem ostrożniejszym. Przy pierwszym wyborze, który przeprowadzałem, w okręgu mieleckim i na mnie te skargi i telegramy robiły wielkie wrażenie, a ponieważ dbałem i dbam zawsze o legalność wyboru, wprawiały mnie w stan zdenerwowania.

I przy tym pierwszym wyborze i przy następnych przekonałem się jednak, że wysyłanie tych skarg i telegramów, podpisanych lub nie podpisanych, jest utartą sztuczką wyborczą. Posługują się nią najczęściej ludzie i stronnictwa, które krzykiem na zmyślone nadużycia własną agitacyę chcą zasłonić, a przewidywany upadek swego kandydata później wytłumaczyć. Z powiatu sokalskiego skargi te nadchodziły do mnie i do PP. Ministrów tak częste, że rzekome nadużycia występowały w nich tak jaskrawo, iż nie zadowoliłem się wysłaniem delegata dla zbadania ich jeszcze w toku wyborów, lecz po ich dokonaniu wysłałem radcę Dworu Tustanowskiego na miejsce, ażeby wszystkie te skargi przez zbadanie aktów i przez słuchanie świadków jak najdokładniej i najsumienniej wyjaśnił. I oto ze spisanych przez niego kilkudziesięciu protokołów i przedłożonych aktów (bo innego źródła przecież nie mam) odniosłem wrażenie, że w Sokalu znalazło się grono ludzi z pewnością nie zwolenników przekonań politycznych p. Starzyńskiego, lecz którzy jego wybór wzięli w opiekę i że grono to fabrykowało owe skargi o nadużycia. Byłbym wdzięcznym i proszę bardzo, ażeby ktokolwiek z Szanownych Panów wniósł na Sejmie interpelacyę do pana Komisarza rządowego o nadużycia przy wyborze sokalskim i dał mu tem samem sposobność przedstawienia w Sejmie całego materyału przeprowadzonych w tym względzie dochodzeń. Na tem miejscu muszę się ograniczyć do odczytania niektórych szczegółów dla ilustracyi.

I tak *Gazeta Narodowa*, w numerze 129, pod tytułem „Nadużycia starościńskie“ podała, że starosta p. Wysoczańskiemu, burmistrzowi w Sokalu, powiedział przez proboszcza ruskiego Lewickiego, że do czterech miesięcy zrzuci go z burmistrzowstwa i postara się o drugą aptekę, jeżeli p. Wysoczański zbyt jeszcze będzie popierał kandydaturę p. Starzyńskiego. Na to ks. dr. Lewicki w piśmie, wystosowanem do Prezydyum Namiestnictwa, z dnia 12 czerwca 1911 r. napisał: „oświadczam i zeznaję niniejszem, że cała ta wiadomość od góry do dołu jest wprost zmyśloną, że niczego podobnego nawet ani od pana starosty nie słyszałem, ani panu Wysoczańskiemu nigdy nie komunikowałem, że o tem mojem rzekomem pośrednictwie dopiero z gazety się dowiedziałem i że cała ta korespondencya, jak wiele innych, opiera się chyba na fałszywych kombinacyach i bezpodstawnych domysłach, wytwarzających w czasie przedwyborczym tylko niedorzeczne plotki małomiasteczkowe“. (Głos: A co mówi p. Wysoczański?). Zaraz powiem. P. Wysoczański napisał: „Zezwoli pan Radca, że sprostuję doniesienie gazet, jakoby pan starosta w Sokalu mi groził zrzuceniem z burmistrzowstwa lub drugą apteką, gdy będę popierał dr. Starzyńskiego, a nie dr. Steinhausa. Nawet nie wiem, zkąd ta plotka o groźbie przeciwko mnie przez p. starostę się wziąć mogła, bo ja tego mówić nie mogłem i nie mówiłem, bo byłoby kłamstwem. Chyba ją stworzono z umysłu“.

Wobec podobnych wiadomości *Gazety Narodowej* o groźbie starosty wobec kasyera magistrat. p. Józefa Scheinersa, zeznał tenże: „Stwierdzam przeto z całą stanowczością, że p. starosta wcale mi nie groził, ani też słów inkryminowanych „i to panu popamiętam“ nie używał“.

Wobec telegraficznego zażalenia komitetu wyborczego w Sokalu do P. Namiestnika, „że starosta Kaliniewicz grozi rozbiciem wiecu, zwołanego na godzinę szóstą wieczór do sali „Sokoła“ przez komitet wyborczy Rady narodowej, prosimy o interwencyę umożliwiającą spokojny tok obrad“, zeznał przewodniczący komitetu sędzia Buchelt „iż kilku wyborców z nazwiska mnie niepamiętnych zapewniało komitet stanowczo, iż starostwo ma wiec ten zakazać, względnie, że na wiec ten mają przybyć pewne osoby z zamiarem z góry powziętym rozbicia wiecu. W obawie przed tą ewentualnością postanowił komitet urządzić wiec za zaproszeniami, a równocześnie wysłać zażalenie do Namiest-

LISTY Z RZYMU.

Rzym, w styczniu.

O niczem się teraz w Rzymie więcej nie mówi, nie pisze, jak o toczącej się na wybrzeżu afrykańskiem wojnie, choć śladów oddziaływania jej w życiu miasta i kraju trudno się dopatrzyć. I na odwrót: o niczem nie mówi się mniej, jak o zamkniętej co tylko (z wyjątkiem kilku mniej ważnych działów) zeszłorocznej wystawie jubileuszowej, choć różne jej następstwa dotąd dają się tu odczuć, różne po niej pozostałości dotąd na gruncie rzymskim można oglądać.

Przyczyna tej różnicy, tego przeciwieństwa bardzo jasna. Wojna, jakkolwiek przyniosła pewne dość przykre zawody, ma przed sobą świetne widoki zwycięstw, tryumfów, moralnych i materyalnych korzyści. Wystawa przeważnie zawiodła pokładane w niej nadzieje, przyniosła ogromne straty materyalne, deficyt wynoszący pono około 20 milionów franków i dość problematyczne korzyści moralne w postaci niezbyt wygórowanego entuzyazmu jubileuszowego, który miał skupić i spotęgować patryotyczne uczucia narodu, oraz niezbyt licznego zjazdu cudzoziemców, którzy nieprzybyli wcale w większej liczbie do Rzymu w roku jubileuszowym aniżeli lat innych, a zwykli się w zwykłej porze wiosennej, t. j. wtedy właśnie, kiedy różne działy wystawy zaledwie ukończone i dla publiczności otwarte zostały. Przyczyną tego spóźnionego otwarcia jubileuszowa data uznania Rzymu stolicą zjednoczonej Italii — data, przypadająca w marcu, a więc blisko kresu wielkiego sezonu rzymskiego, ściągającego do wiecznego miasta największe masy przyjezdnych. Od tej daty dopiero poczęły się otwierać różne podwoje wystawowe, zanim jednak wszystkie zostały otwarte, sezon się skończył i goście obcy się rozjechali. Na jesień, gdy się na nowo zjeżdżać poczęli, zamknięto znów główne działy wystawy. Przedłużone ich otwarcie nieopłacało kosztów administracyi i obsługi. Wypadło tedy, że najważniejszy okres wystawowo - jubileuszowy przypadł na lato, gdy cudzoziemcy stronią od Rzymu, a krajowcy nielicznie go też odwiedzają, choć oczywiście zeszłego lata pociągnięci wystawą, różnemi jej przynętami i zniżoną ceną biletów kolejowych, w większej stawili się liczbie, wszakże nie o tyle większej, aby mogła ona powetować ubytek zagranicznych gości.

Rozliczne podawano powody tych nieświetnych wyników wystawy. Jak zwykle w takich razach, szukano winowajców i dopatrywano ich się przedewszystkiem w klerykalnych przeciwnikach całego jubileuszu, będącego upamiętnieniem zaboru Rzymu i upadku władzy świeckiej Papieży. Mówiono dużo o intrygach Watykanu i jego stronników, mających na celu szkodzenie wystawie i odstręczanie od niej publiczności krajowej i zagranicznej, głównie oczywiście katolickiej.

Że Watykan nie miał powodów popierania jubileuszu obchodzonego w rocznicę poniesionej przezeń klęski, że Papież cały ten rok jubileuszowy uznał za rok Kościoła, to w danym stanie rzeczy, przy nieuregulowanej dotąd jeszcze kwestyi rzymskiej, aż nadto jest zrozumiałe i powszechnie wiadome. Że jednak po za tem w decydujących sferach kościelnych zupełną wobec wystawy zachowano neutralność i nic nie czyniono, coby jej wprost szkodę przynieść mogło, to również nie ulega wątpliwości i łatwo faktami może być udowodnione.

Ze strony niektórych katolików bardziej od Papieża katolickich, odezwały się wprawdzie tu i owdzie głosy za bojkotem rzymskiej wystawy, nie miały one jednak wielkiego wpływu i znaczenia, jak to wnosić można z liczby katolickich w Rzymie gości w roku jubileuszowym wcale nie mniejszej, aniżeli lat poprzednich.

Innych przeto należałoby szukać powodów owych wystawowych niepowodzeń. Nie miejsce tu nad nimi zastanawiać się i rozwodzić. Dość zaznaczyć, że były one i dość łatwo dawały się przewidzieć, jak o tem świadczą liczne z różnych stron głosy złej wróżby, które jeszcze w roku zaprzeszłym przed otwarciem wystawy zwiastowały niewątpliwe jej bankructwo. Tylko organizatorowie uroczystości jubileuszowych nic o podobnych wróżbach nie chcieli słyszeć, w szczerym czy udanym optymiźmie jak najlepiej o swem dziele wróżyli, a teraz, gdy nie mogą zaprzeczyć różnych w niem zawodów, pocieszają się tem, co po niem na trwały, a mniej lub więcej doniosły pożytek miastu pozostało.

Takich pozostałości prawdziwie wartościowych nie wiele możnaby się doliczyć. Nowy most na Tybrze, oraz uporządkowanie dwóch przyległych do miasta pięknych i malowniczych dolin: oto najważniejsze z nich. Jedna z nich ma się stać nową dzielnicą miasta, druga widownią stałej międzynarodowej wystawy sztuk pięknych. Są to wszakże dalekie jeszcze projekty, które niewiadomo czy i w jakiej mierze będą urzeczywistnione. Do bardzo niefortunnych (na szczęście tymczasowych tylko) pozostałości wystawy należą cementowe przybudówki i budowle na Kapitolu i na placu Colonna na kształt dekoracyj teatralnych do złudzenia naśladujące stare mury, a tak w swem zupełnem udaniu i fałszu marne, nikczemne przy wiekowych pomnikach rzymskich, tak ohydnie przytem szpetne wobec tylu nagromadzonych tu arcydzieł sztuki. Trzeba takiego barbarzyńskiego gustu, jakim się odznacza obecna radykalno-masońska rada miejska ze swym przewodnikiem, osławionym Żydem Nathanem, aby dopuszczać się podobnych herezyj artystycznych. Na szczęście są jeszcze w Rzymie ludzie, którym nie obce są wymagania sztuki i którzy powstrzymują (niezawsze jednak z dobrym skutkiem), zapędy owych panów z bloku municypalnego, pracujących gorliwie od lat wielu nad oszpeceniem wiecznego miasta i sprofanowaniem jego wielkich lub świętych pamiątek.

Dzięki mniej lub więcej skutecznemu przeciwdziałaniu podobnym zapędom Rzym współczesny nietylko przedrzeźnia zabytki swej przeszłości, lecz je też przechowuje starannie i z należytem poszanowaniem wydobywa z pod gruzów; nietylko oszpeca się mnóstwem rozpaczliwie monotonnych i bezstylowych kamienic lub niefortunnie stylizowanych gmachów i pomników, lecz stara się

nictwa“. Dyrektor gimnazyum p. Henryk Kopia zeznał: „Nie przypominam sobie dokładnie, czy okazany mi telegram redagowałem ja, a właściwie całkiem go nie redagowałem, nie jest mi też wiadomo z własnego przeświadczenia, czy p. starosta groził rozbiciem wiecu. D. 15 czerwca br. prawdopodobnie odbywałem konferencye z gronem nauczycielskiem i z tego powodu nie interesowałem się wiecem. Po zakończeniu konferencyi udałem się na wiec dr. Starzyńskiego, który to wiec miał się już ku końcowi i nie zauważyłem tam nic takiego, coby wskazywało na rozbicie wiecu“. Ksiądz Teofil Tyrankiewicz podał, że treść telegramu okazanego jest mu obcą i telegramu wcale nie podpisywał. Stanisław Kaliniewicz zeznał zaś: „iż telegram, jakobym groził rozbiciem wiecu, zwołanego na dzień 15-go czerwca, do sali Sokoła, jest wprost zmyślony, aby mnie wobec władzy przełożonej tylko oskarżyć, i jak już w poprzednim protokole o wiecu dr. Starzyńskiego w dniu 31 maja b. r. zaznaczyłem, zależało mi na tem, aby zgromadzenia na rzecz dr. Starzyńskiego zwoływane odbywały się bez przeszkód. Gdy dowiedziałem się przez plakaty, iż jest zwołany wiec na dzień 15 czerwca b. r., wezwałem komendanta powiatowego żandarmeryi i poleciłem mu wysłać do służby na ten czas wiecu trzech żandarmów, sekretarzowi powiatowemu zaś poruczyłem pełnienie służby bezpieczeństwa nad utrzymaniem spokoju i porządku w mieście i przed lokalem wiecowym“. Sekretarz powiatowy Brandl zeznał, że wiec ten odbył się bez przeszkód.

Wobec wiadomości *Gazety Narodowej*, że starosta oświadczył Rusinom, że ich całą duszą popiera, co publicznie ogłosił ksiądz Hrycyk, przewodniczący miejskiego ruskiego komitetu wyborczego na okrąg trzydziesty na ruskim wiecu, zeznał tenże ks. Aleksander Hrycyk: „Jako przewodniczący ruskiego komitetu wyborczego byłem u p. starosty, aby mu się przedstawić i prosić o poparcie, na to mi pan starosta odparł, iż w ramach ustawy swobodnie akcyę wyborczą prowadzić mogę. Stanowczo przeczę, aby z ust pana starosty wyszły słowa, iż nas, Rusinów, całą duszą popiera i stanowczo przeczę, bym te słowa na wiecu publicznie powtórzył“.

W dniu 19 czerwca wystosował komitet wyborczy w Sokalu do P. Prezydenta Ministrów telegram: „Unerhörten im konstitutionellen Staate undenkbaren Druck übt der Bezirkshauptmann gegen die freie Wahl Starzyńskis. Gestern grundlos zwei vornehme Bürger Lech und Stefanowski Polizeiarest genommen. Die Stadtgemeinde Sokal empört. Wahlkomitee Sokal“. Także telegramy wysłane zostały do P. Ministra spraw wewnętrznych i do Namiestnika. Przesłuchany przewodniczący miejskiego komitetu wyborczego p. Zygmunt Buchelt podał, że okazanego mu telegramu, wystosowanego do JE. P. Namiestnika osobiście nie wysyłał. PP. Lech i Stefanowski zaś zeznali, że wezwani zostali do pana starosty do wytłumaczenia się, względnie usprawiedliwienia się, dlaczego polecili rozlepianie afiszów bez zezwolenia władzy, przyczem pierwszy zeznał: „Zaznaczam, że zażalenie telegraficzne, jakoby mnie osadzono w aresztach policyjnych nie jest prawdziwe, również nieprawdziwem jest, jakobym został aresztowanym“. Drugi zaś, p. Stefanowski, zeznał: „Zaznaczam, że nie zostałem aresztowany, tylko sprowadzony i nie osadzono mnie w aresztach policyjnych, lecz sprowadzony zostałem na inspekcyę policyjną, celem przesłuchania w sprawie rozlepiania afiszów bez wiedzy i zezwolenia władz“.

Podobny jest rezultat dochodzeń w sprawie telegramów o aresztowaniu akademików, wysłanych do Sokala dla agitacyi za prof. Starzyńskim i wielu innych skarg. Na osobną uwagę zasługują jednak skargi i telegramy wysłane z Sokala w sprawie niedoręczenia kart do głosowania, mianowicie przed wyborem ściślejszym, a to z tego powodu, ponieważ w tej sprawie zgłosił się u mnie także delegat Rady narodowej. Powiedziałem mu, iż polecę telegraficznie, ażeby karty natychmiast doręczano i wydawano i polecenie takie wysłałem. Wykonanie mego polecenia opóźniło się o jeden dzień z powodu, że zaczęło kursować wiele kart podrobionych. Jednakże wszystkim wyborcom karty na czas doręczone zostały. Jakież jednak w sprawie tej nadeszły telegramy?

Na telegram z Bełza o niedoręczaniu kart, podpisany „Huettner“, zeznał p. Zygmunt Huettner przy dochodzeniu: „Okazanego mi telegramu nie wysyłałem, redaktor jego jest mi zupełnie nieznany“. Na telegram z Sokala: „Dotąd nie doręczono mnóstwa kart legitymacyjnych. Formalny gwałt. Żydom i Rusinom doręczają. Obywateli zamożnych aresztują. Prosimy o zarządzenia. Prezes miejskiego komitetu wyborczego w Sokalu, Buchelt“, oświadczył tenże p. Zygmunt Buchelt: „Okazanego mi telegramu nie wysyłałem i redakcya jego nie pochodzi odemnie“. Na telegram z Bełza o późne doręczanie kart, podpisany przez p. Władysława Górkę i p. dr. Badera, zeznali obaj, że „telegram ten wysłali z obawy, iż nie będzie można doręczyć wszystkim uprawnionym kart do głosowania, konstatują jednak, że wszyscy wyborcy otrzymali te karty i że prawo swoje wyborcze wykonali“. Na telegram, że na kartach legitymacyjnych nie podano czasu wyborów, oświadczył podpisany na telegramie notaryusz, p. Władysław Górka: „O ile sobie przypominam, wypuszczono przez pomyłkę pisarską w pewnej karcie legitymacyjnej godzinę głosowania, a więcej podobnych usterek nie skonstatowałem“.

Na dalsze telegramy w sprawie niedoręczania kart głosowania oświadczył p. Zygmunt Buchelt: „Prawdziwości zażaleń nie badałem, polegałem na zakomunikowanych wiadomościach przez wyborców ustawicznie ze skargami przychodzących“. Przesłuchani ksiądz Józef Boryczko i p. Henryk Kopia zeznali: „Wprawdzie zgłaszało się u nas, jako członków komitetu, kilkunastu mieszczan, że kart legitymacyjnych im nie doręczono, nazwisk żalących się jednak dziś nie pamiętamy, a prawdziwości zażaleń osobiście nie dochodziliśmy“. P. Tomasz Kowalski zeznał: „Do mojej wiadomości nie doszły żadne skargi, by komuś z wyborców nie doręczono karty legitymacyjnej na czas. Na komitecie jednak, do którego ja należałem, uchwaliliśmy wysłać d. 16 czerwca br. do Prezydyum Namiestnictwa telegram w tym celu, aby starostwo przyśpieszyło doręczanie kart, albowiem obawialiśmy się, że w dwóch dniach niebędzie można doręczyć wszystkim wyborcom, a jest ich w Bełzie 1392, kart legitymacyjnych“. Toż samo zeznał dr. Karol Bader, dodając: „obawy te okazały się nieuzasadnione, gdyż wszyscy otrzymali na czas te karty legitymacyjne, jak i karty głosowania przy obu wyborach. Przyznaję, że zarządzony odbiór niedoręczonych kart legitymacyjnych w starostwie w Sokalu był w ustawie uzasadniony“.

Nie chcąc Szanownych Panów nużyć, ograniczam się do tych charakterystycznych wyjątków z obszernych protokołów dochodzenia. Wspomnę jednak jeszcze o trzech telegramach z dnia 18 czerwca do Prezydyum Namiestnictwa, w których trzydziestu trzech wyborców z Sokala żali się, że im nie doręczono kart legitymacyjnych. Z tych 33 żalących się przesłuchano przy dochodzeniu 18. Wszyscy zgodnie zeznali, że okazanych im telegramów nie wysyłali, ani ich nie podpisywali. Dalej stwierdziło 8, iż karty głosowania dostali, a 9 nie mogło otrzymać legitymacyj, gdyż w liście głosowania nie byli umieszczeni, a reklamacyj nie wnieśli. Wedle relacyi magistratu w Sokalu jest 8 na telegramach podpisanych wcale w Sokalu nieznanych, a reszta nie stawiła się do przesłuchania, mimo doręczonych im wezwań.

Niechże te wyjaśnienia służą za dowód, że skargi o nadużycia wyborcze, popełniane rzekomo przez urzędników politycznych, trzeba brać pod ścisłą krytykę i łatwowiernie nie opierać na nich wywodów i wniosków.

Przechodząc od owych skarg do ogólnych warunków, wśród których wybór w okręgu trzydziestym się odbywał, muszę za znaczyć, że zaraz po rozpisaniu wyborów prof. Starzyński, który z okręgu tego dotychczas posłował, oświadczył w dziennikach, że stanowczo kandydować nie będzie, a gdy ja postanowienie to kwestyonowałem, usłyszałem od osób najbliżej prof. Starzyńskiego stojących, że to jest postanowienie bezzwględne i że pod żadnym warunkiem mandatu by nie przyjął. Okrąg trzydziesty jest istotnie okręgiem bardzo trudnym, bo w nim przeważają wyborcy żydowscy, a już przy poprzednim wyborze rozwinęła się tam namiętna agitacya syonistyczna. To też gdy na okrąg ten zjawił się kandydat w osobie p. Steinhausa, Żyda-Polaka, używającego najlepszej opinii, nie miałem żadnego powodu przeciw kandydaturze tej się oświadczać; p. Steinhaus rozwijał, co było wiadomem i Radzie narodowej, w okręgu tym żywą agitacyę za sobą przeciw kandydaturze syonistycznej, wśród czego prof. Starzyński jeszcze raz w dziennikach ogłosił, że kandydować nie myśli. Później, widocznie pod wpływem naleganych swych przyjaciół politycznych, p. Starzyński zdanie swoje zmienił i z Rady narodowej odniesiono się do mnie, że istnieje zamiar zatwierdzenia jego kandydatury. Przestrzegłem wówczas, że kandydatura ta postawiona tak późno, wobec walki toczącej się w okręgu tym między p. Steinhausem z syonistą nie ma, mojem zdaniem, szans powodzenia, że jednak wobec niej zalecę starostom przestrzeganie legalności i neutralności i bezwłocznie to uczyniłem. Kiedy następnie nadeszły skargi, że starosta p. Kaliniewicz zasad tych nie przestrzega, wysłałem do Sokala radcę Namiestnictwa p. Rozwadowskiego, wobec którego p. Kaliniewicza, wyjaśniwszy podniesione zarzuty, oświadczył na końcu protokołu z dnia 16 czerwca, co następuje: „Wkońcu nadmieniam, że stosuję się ściśle do wyraźnych poleceń, udzielonych mi ustnie przez P. Namiestnika pod względem zachowania zupełnej bezstronności przy przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów, jakoteż, że wszystkie powyższe wyjaśnienia złożyłem zgodnie z prawdą, pamiętny na złożoną przysięgę urzędową“. Tyle o wyborach

Kończąc moje wywody, nie mogę nie wspomnieć, że spotykam się z dwoma teoryami o stanowisku Namiestnika. Jedna z nich redukuje Namiestnika do stanowiska urzędnika administracyjnego, zajętego tylko administracyą i spełniającego zadania, polecone mu przez Ministerstwo. Tę teoryę wyznają przedewszystkiem Rusini, pragnąc, aby cały wpływ polityczny wychodził z Wiednia i ażeby Namiestnik nie miał w nim żadnego udziału. Druga teorya wychodzi z założenia, że Namiestnik powinien być odpowiedzialny przed Sejmem z mocy ustawy i są stronnictwa, które antycypując wydanie takiej ustawy, pociągają go za wszystko do odpowiedzialności. Rzecz jest jednak dziwna, że niektóre stronnictwa, w miarę chwilowej potrzeby, wyznają w swoich dziennikach, posługują się naprzemian tak jedną, jak i drugą teoryą.

Ja poczuwam się moralnie do odpowiedzialności politycznej wobec Sejmu. Jako Szef Rządu krajowego, muszę oczywiście dbać o zgodność mojego działania z intencyą Rządu centralnego, ale ażeby mój głos w Rządzie był wysłuchany, ażebym dążenia i potrzeby kraju mógł w Rządzie centralnym ze skutkiem przedstawiać, na to potrzeba mi poparcia i zaufania kraju i jego legalnej Reprezentacyi. Wpływu na stosunki polityczne w granicach legalnych nie mogę się wyrzec, bo inaczej nie mógłbym spełnić najważniejszych zadań, a do tych liczę przedewszystkiem utrzymanie tego stosunku, jaki łączy nasz kraj i jego ludność z Państwem, Dynastyą i Osobą Monarchy, stosunku, który popierając wielkie zadania Państwa, jest zarazem podstawą naszych swobód i naszego całego rozwoju na polu kulturalnem, gospodarczem i narodowem. Narzędziem jednego stronnictwa się nigdy nie stanę, terroryzmowi nie ulegnę i nakazów politycznych od redakcyi żadnego dziennika nie przyjmę. (Oklaski).

* * *

☐ Wczoraj o godzinie 11 min. 20 rano zebrało się sejmowe Koło polskie dla dalszej dyskusyi politycznej. Przewodniczył p. dr. Biliński.

P. Wasung, jako pierwszy mowca, podniosł, że tematem wtorkowej dyskusyi było, jak w zaścianku: Hejże na Soplicę! Hr. Stadnicki należał do klubu rolników, do krakowskiego Koła, teraz do centrum, niechże nie zarzuca drugim zmiany stronnictw. Czasy królewiątek minęły i z tem się trzeba pogodzić, że przynajmniej czasem już prawo przychodzi do głosu.

Na aliansach z narodową demokracyą wszyscy źle wychodzili; zdobywają oni instytucye dawniejsze, nie przez nich założone i eskontują ich zasługi dla siebie.

Przeciw szafarzom patentu na patryotyzm wszyscy się łączyć muszą i na to nie trzeba Namiestnika.

P. Zamorski śmie twierdzić, że tylko u nich jest niezależność obywatelska, a p. Ptaś w r. 1907 był rządowym kandydatem — teraz i on i p. Zamorski są niezależni. Prote-

---

też upiększyć zewnętrzne swe oblicze dziełami prawdziwego, choć niekoniecznie najwyższego artyzmu, takiego jednem słowem, na jaki zdobyć się może nasza wysoce nieartystyczna epoka.

W jednym i drugim kierunku zrobiono dużo podczas ubiegłego roku jubileuszowego.

Najważniejszem dziełem w zakresie pielęgnowania dawnych zabytków, jest oczyszczenie wspaniałej ruiny termów Dioklecjana, którą każdy podróżny naprzód wita po przybyciu do Rzymu jako znajdującą się tuż przy dworcu kolejowym. Dotąd ledwo ją dostrzedz było można w pośród mnóstwa przybudówek, które od niepamiętnych czasów do niej się przyczepiły: sklepów, sklepików, stajni, wozowni, magazynów. W roku zeszłym wszystko to usunięto. Ruina ukazała się w całej wspaniałości swych olbrzymich murów i niesłychanie wyniosłych sklepień. We wnętrzu jej, obok od dawna tam już rozmieszczonych zbiorów Muzem narodowego, wśród których znajdujemy najcenniejsze zabytki sztuki starożytnej z dawnych galeryj przeniesionych lub nowszymi czasy odnalezionych, pomieszczono teraz retrospektywną wystawę pomników prowincyj starorzymskich (niestety, przeważnie tylko w kopiach i odlewach gipsowych), oraz plastyczne, na ogromną skalę odworzenie Rzymu starożytnego z ostatniej doby jego świetności z wieku IV. po Chrystusie.

To dzieło starannej i umiejętnej pracy dwóch architektów francuskich (pp. Bigot i Mazet) jest pierwszą chyba tak doskonałą rekonstrukcyą wiecznego miasta w jego stadrodawnym całokształcie, w ogóle pierwszym tak dokładnie wykonanym modelem całego miasta, ukazującego się jakby wizya z lotu ptaka oglądana.

Głównem dziełem nowoczesnej sztuki rzymskiej, przez wystawę jubileuszową pozostawionem, choć wcale przez nią i nie dla niej utworzonem jest olbrzymi pomnik Wiktora Emanuela II., a zarazem włoskiego zjednoczenia, którego król ten był głównym sprawcą i pierwszym na tronie monarszym przedstawicielem. Ten kolos monumentalny (największy chyba dziś pomnik w świecie), od lat przeszło dwudziestu na zachodnim stoku Kapitolu wznoszony, a inaugurowany uroczyście podczas zeszłorocznego jubileuszu, choć nie całkiem jeszcze ukończony, ma upamiętniać na wieki wielkość i niepożytość dzieła zjednoczenia.

Olbrzymia kolumnada marmurowa, na tle której wśród niezliczonego mnóstwa posągów, grup, płaskorzeźb i innych ornamentacyj wznosi się ogromnych również rozmiarów, pozłocista konna statua królewska, zda się chcieć przyćmić, przewyższyć wszystko, co najświetniejszego, największego oglądano i podziwiano w starożytnych murach, które jednak w ciągu wieków tyle mieściły w sobie wielkości, potęgi, chwały. Ta chęć dająca się odczuć w kolosalnych rozmiarach i przebogatej ornamentacyi nowego pomnika kapitolińskiego, jakże charakterystyczna dla usposobienia Włochów współczesnych. Aż nadto często tracą oni wszelką miarę w swym narodowem samochwalstwie, w hyperbolicznem iście wynoszeniu swych dawnych czynów i nowo podjętych zadań, swej Italii zjednoczonej i swej wielkiej Italii, *grande Italia*, rzekomej spadkobierczyni rzymskiego imperium — kto wie? — może wskrzesicielki nowego cesarstwa latyńskiego?.

Ten hyperbolizm narodowej chwały, ta retoryka patryotycznego słowa i gestu przebijają też w obu wielkich przedsięwzięciach dwóch lat ostatnich: w zeszłorocznej wystawie jubileuszowej i w obecnej wojnie zdobywczej. Ta i tamta bardzo doniosłe niewątpliwie mają znaczenie w życiu i rozwoju narodu, jako pokaz zbiorowej jego pracy i objaw potężnej na zewnątrz ekspansyi; ale w inscenizacyi pierwszej z nich, w odgłosach drugiej, jaka wybujałość formy, jakie przesadne wygórowanie tonu. Ta bezprzykładnie olbrzymia skala jubileuszowo-wystawowych uroczystości i popisów — ten nieustanny patos wszelkich wieści z placu boju, dochodzących nas tu w sprawozdaniach dziennikarskich i odezwach urzędowych! — heroiczny patos nie odpowiadający wcale zasadniczemu charakterowi toczącej się na wybrzeżu afrykańskiem wojny, w głównym swym przebiegu tak mało mającej heroizmu, choć nie pozbawionej go niewątpliwie w czynach i poświęceniach jednostek.

Dobrze ktoś powiedział, że przesada to kłamstwo uczciwych ludzi. Włosi uczciwie pracowali przez lat kilkadziesiąt swego zjednoczenia, obecnie dzielnie walczą dla zdobycia nowego pola pracy; ale przesadzając w wynoszeniu swych zdobyczy na jednem i na drugiem polu, narażają się na posądzenie o kłamstwo i na tem ostrzejsze sądy o swej obecnej działalności wojennej. Często wszakże tak niesłuszne i bezzasadne bywają te sądy.

Wojnę trypolitańską nazywano nieraz rozbójniczym napadem. — Pytanie: czy słyszano kiedy o wojnie zaczepnej nierozbójniczej, a osobliwie w naszych czasach, gdy znikły wszelkie idealne pobudki zbiorowych czynów ludzkich? A z drugiej strony: czy słusznem jest nazywać rozbojem odbieranie kraju, który Turek cywilizacyi europejskiej zagrabił i zniszczył? — odbieranie w celu ponownego przywrócenia go cywilizacyi?

Jest wszakże głębsze jeszcze usprawiedliwienie podjętej przez Włochy wojny o Trypolis. Gdyby go teraz niezagarnęły, stałby on się niewątpliwie w krótkim czasie zdobyczą innego mocarstwa, najprawdopodobniej Niemiec, a wtedy państwo włoskie, ściśnięte na południowem wybrzeżu Morza Śródziemnego, żelaznym pierścieniem obcych posiadłości zdusone, sparaliżowane byłoby w przyszłym swym rozwoju.

Cóżby wart był naród coby całą siłą nie rzucił się na spotkanie podobnie groźnego dlań niebezpieczeństwa? — Czyż dla jakichkolwiek względów można żądać od żyjącego i rozwijającego się narodu, aby się skazał na dobrowolne samobójstwo?

Że Włosi to niebezpieczeństwo odczuli i zrozumieli swoje wobec niego obowiązki — to dowód ich siły żywotnej i wyrobienia politycznego. A że przytem okazują pewien nadmiar samochwalstwa i retorycznej w słowie i geście przesady, to słaba ich strona, często nieodłączna w życiu narodów od najwspanialszych nawet objawów siły. Niechby pamiętali o tem różni krytycy i gromiciele moralni obecnej wojny i sądząc ją najsurowiej choćby w różnych ujemnych jej ze strony włoskiej objawach, umieli ją uszanować i uznać w tem, co w niej prawdziwie na uznanie zasługuje.

Walery Gostomski.

stujemy przeciw rozdawaniu patentów na niezależność. Stwierdza nadużycia narodowej demokracyi z r. 1907 i 1911; Katonem trzeba być zawsze — albo nigdy, bo katoństwo wtedy gdy dogodne, jest efektem teatralnym.

Gdy *Słowo Polskie* występowało przeciw Radzie narodowej, piętnując ją jako narzędzie Namiestnika, to się nie oburzano, ale innym gazetom bierze się to za złe.

Zarzuca, że prezydyum Rady narodowej nie dopisało, bo nie umiało załagodzić walk w łonie Rady narodowej. Wszak p. Cieński sam wczoraj powiedział, że n. p. co do Złoczowa odrazu napisał Goldowi, że nie ma szans, a więc uprzedził się i tak uprzedzony działał. Żali się na sprawę Poznański-Dębski, której, mimo próśb ludowców, nie chciano nawet na tydzień odłożyć. Również odmówiono załagodzenia sprawy Baworowski-Wojewoda; Wojewoda byłby się zgodził na zastępstwo. Złoczów stracono, bo 6 tygodni za wiedzą Rady narodowej agitowano i zatwierdzenie Golda zwlekano.

Żąda reformy Rady narodowej; krytykuje doraźne mianowanie mężów zaufania, życzy organizacyi międzypartyjnej stałej.

P. Adam nie miał zamiaru załatwiać porachunków partyjnych, ale musi to uczynić ze względu na poprzednie przemówienia. Nie sądzi, żeby była chwila do porachunków partyjnych wobec ciężkiego położenia, ale musi mówić, aby się nie wydawało, że milcząc, potwierdza zarzuty.

Blok — czy inaczej się nazywa — istnieje. Istnieje porozumienie, które nie obejmuje wszystkich stronnictw narodowych. P. Stapiński przyznał, że konserwatyści dzięki poparciu ludowców otrzymali więcej mandatów niż dawniej. Dawniej jednak tego porozumienia się wypierano. Szczerość była jednak niezupełna, bo dowiedzieliśmy się co ludowcy dali, a nie dowiedzieliśmy się, co otrzymali.

Czy to dobre, że robi się porozumienia kosztem jednego ze stronnictw. To jest szkodą, bo rozbija społeczeństwo zamiast je łączyć.

Namiestnik przyznał, że jest konserwatystą, do tego ma prawo; byłoby w porządku, gdyby starał się o takie urządzenie kraju i takie kompromisy, aby wyszło to na korzyść stronnictwa konserwatywnego.

Czy dochodzenie do tego drogą rozbijania obozu narodowego jest jednoznaczne z korzyścią kraju i społeczeństwa — mowca wątpi.

Wzywa p. Stapińskiego, aby zaprzestał atakowania urzędników i twierdzenia, że urzędnik narodowo-demokratyczny jest stronniczy. Urzędników nie można zamykać, lecz trzeba życzyć ich udziału w pracy narodowej.

Praca w Galicyi wschodniej istniała i dawniej, ale dopiero narodowa demokracya uczyniła z niej nakaz i dopiero narodowa demokracya ludzi pobudza do coraz większej pracy.

Odpowiedzi P. Namiestnika co do legalności wyborów nie przekonywują go, bo słyszał zawsze przy podobnych okazyach takie odpowiedzi. W tym wypadku, gdy zarzuty podnoszą się nie ze strony radykalnej, ale z ust ludzi poważnych, zaprzeczenie w czambuł nie uspakaja. Jako spokojny obserwator obawia się takiego wzbudzania nieufności.

Walka narodowej demokracyi przeciw polityce P. Namiestnika nie miała nigdy charakteru osobistego. Prezes stronnictwa narodowej demokracyi zawsze zaznaczał, iż osoby P. Namiestnika nie tyka; wypowiadano tylko sąd o jego polityce. Stronnictwo zaś było zwalczane przez P. Namiestnika osobiście — mimo to ono się ostoi. Sąd ujemny o polityce P. Namiestnika nie uzasadnia takiej walki. Doświadczenie uczy, że nie zawsze tak postępowano. Wszak p. Stapiński mówił dawniej o czaszkach szlacheckich, a przecież się z nim Rząd pogodził; tylko narodową demokracyę wyklina się stale.

Mimoto po wyborach nasi posłowie oświadczyli chęć współpracy. Utrudnia się im to, bo blok rozbija pracę narodową. Onegdajsza dyskusya dowodzi, że zapomina się o tem, co czynić należy, a myśli się tylko o zduszeniu każdej krytyki niezależnej. Należy zaprzestać obrachunków wzajemnych.

P. Śliwiński: Ale powiedz Pan co jest narodowe?

P. Adam: Chyba panu to trzeba tłumaczyć, bo inni na tej sali to wiedzą.

P. Bandrowski wyraża przekonanie, że Koło sejmowe nie było właściwem forum do wytaczania takich niezbyt smacznych i drobiazgowych zarzutów, jakie podnosił hr. Stadnicki.

Właściwem forum było zamknięte koło jego przyjaciół politycznych, konserwatystów. Jeżeli jednak hr. Stadnicki sam sobie zamknął drogę do konserwatystów, to już nie wina demokratów, o których hr. Stadnicki w swej litanii drobiazgowych zarzutów tak nietaktownie i nieprzyzwoicie się wyrażał.

Protestuje przeciw nazywaniu polskiej demokracyi bezprzymiotnikową. Ona jest polską i taką zostanie.

Mowca kreśli prace i zadania polskiej demokracyi, o której tak lekkomyślnie powiedział hr. Stadnicki, że nie dodaje splendoru.

Mowca protestuje przeciw tym słowom w imię wielkiej idei demokratyzacyi społeczeństwa, która gdzieindziej szuka swoich splendorów na polu pracy narodowej i obywatelskiem, a nie na tem polu, gdzie hr. Stadnicki.

Przechodząc do Rady narodowej, chciałby mowca, by tam nie było zatargów partyjnych i rozdmuchiwania sztucznego popularności jednych polityków, dla dokuczenia innym lepszym.

Jeżeli hr. Stadnicki tak przeciwny jest wpływaniu Rządu na wybory, to niech lepiej o swoich wyborach sobie przypomni.

Przechodzi do kwestyi ruskiej, Zastrzega się przeciwko odmówieniu posłom z zachodniej Galicyi kompetencyi do rozpatrywania kwestyi ruskiej.

Jest za dążeniem do ugody narodowej. Obecne stosunki paraliżują wszelki postęp. Jedyną drogą wyjścia jest kompromis między obома narodami. Nie wie nic o tem, aby ugodę robił ktoś na własną rękę. Z każdym rokiem Rusini będą stawiać wyższe żądania. Jest zdania, że mówić należy tylko z Ukraińcami. Jest to element samodzielny, pragnący wyswobodzić się z pod hegemonii Rossyi. Przypomina mowę Stanisława Tarnowskiego.

P. Starzyński wskazuje na różnicę obecnej demokracyi a demokraczyi Romanowicza. Romanowicz walczył ze stańczykami, dziś jest pakt widoczny. Mowca nie widzi żółci w mowie hr. Stadnickiego. Broni sędziów od zarzutów politykowania i w tem łączy się z p. Adamem, na którego mowę będzie się często odwoływał, bo mu z serca mówił. Zaprzecza, jakoby jedynym celem stronnictwa centrum było, jak to mówił p. Wasung, hasło: Hejże na Soplicę! Twierdzi, że będzie się trzymał tylko rzeczy. Blok dąży, jego zdaniem, do zagarnięcia całej władzy w kraju i wykluczenia od niej niemiłych stronnictw. Obawia się, że za szybko postępuje akcya ugodowa z Rusinami w kierunku ustępstw. Zarzuca Namiestnikowi, że nie jest tylko współdziałającym w polityce krajowej, ale że nią sam kieruje, nie popierając czynników samodzielnych w społeczeństwie, przez które rozumie stronnictwa, nie należące do t. zw. bloku. Namiestnik Bobrzyński jest, zdaniem mowcy, wyznawcą zasady, że syntezą społeczeństwa jest rzekomo tylko Rząd. Zarzuca blokowi, że twierdzi, iż tylko on, t. j. blok, zdobywa dla kraju nabytki. Mowca windykuje dla siebie i pp. Kozłowskiego i Korytowskiego zmianę statutu Banku austro-węgierskiego, chociaż przyznaje, że tego wówczas nie przeprowadzili i dopiero nowe Koło to zdobyło. Nowe wybory wywołały, zdaniem mowcy, spustoszenie (!). Występuje przeciwko urzędnikom. Jest zdumiony twierdzeniem, jakoby w okręgu 30 nie było nadużyć. Twierdzi, że urzędnicy źle informują władzę przełożoną. Co do sprawy ruskiej oświadcza się przeciwko zbyt szybkiemu tempu ustępstw. Nie identyfikuje Ukraińców z narodem ruskim. W stronnictwie Korola nie widzi panslawizmu. Pyta się, jak wpłynie polityka, popierająca Ukraińców, na wojnę z Rosyą? Tego mowca nie rozumie. Krytykuje politykę Prawicy sejmowej. Rząd ma wpływ na Prawicę, ale Prawica nie ma wpływu na Rząd. Prawica nie wiedziała o zawarciu bloku. Nie pytano jej o to. Prawica sądzi, że to, co Rząd chce, jest konserwatywne, a tak, zdaniem mowcy, nie jest. Zarzuca konserwatywnym posłom do Rady państwa z Galicyi wschodniej, że nie zaprotestowali, gdy w parlamencie mówiono o utożsamianiu polityki polskiej z austryacką.

P. Średniawski mówił o postępie ludu i jego narodowej świadomości.

Na tem o godz. 2·20 po południu przerwano obrady do godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 7 min. 20.

P. Stanisław Tarnowski oświadcza, że jest zniewolony do zabrania głosu, ponieważ wczoraj hr. Stadnicki uczynił różnicę między dawnymi, a dzisiejszymi konserwatystami. Mowca nie widzi tej różnicy. Regułą politycznej i patryotycznej moralności dawnych konserwatystów było: nie wydawać wojny bez widoków, nie ulegać tajnej władzy, nie grozić demonstracyjnie, nie brać słów za czyn, znać położenie i siły, wierność Państwu, znać granicę opozycyi przeciwko Rządowi, a więc opozycyi przeciwko Rządowi, a nie przeciw Państwu i Dynastyi, nadać społeczeństwu charakter całego organizmu, czego objawem reforma gminna, wreszcie nie zważać na swoją osobistą lub partyjną popularność i ponad nią stawiać interes ogólny.

W czem nowsze pokolenie odstąpiło od tych przykazań? W niczem. Niesłusznym też jest zarzut, aby nastąpił oportunizm w miejsce zasad. Woli swej nie może nikt w zupełności spełnić, bo nie jest wszechwładny. Trzeba więc ustępować ze swej myśli i woli, trzeba kompromisów. Zawierają je wszyscy, nawet najbardziej stojący na straży swych zasad. Mowca cytuje konkordat Piusa IX. z Napoleonem, ugodę Leona XIII. z Niemcami. Ustąpili dużo, ale nie z zasad.

Gruntem porozumienia z ludowcami była solidarność Koła. Nie było więc odstępstwa od zasad. Po zatem nie było paktów. Poczucie zaś jednakowe dobra ogólnego nie przynosi nikomu ujmy. Na tem samem zrozumieniu jednakowem interesu ogólnego polega stosunek stronnictw do Rządu. Prawica narodowa nie jest organem Rządu, ale między nami a Namiestnikiem jest od lat zgodność, oparta na jednakowem rozumieniu potrzeb i pracy ogólnej.

Regułą moralności publicznej jest u nas nie osłabiać władzy Namiestnika Polaka. Należy z nim mówić wprost, ale nie wolno go poniewierać w pismach i na zgromadzeniach. Nigdy stronnictwo krakowskie nie podkopywało Namiestników Polaków. Tem bardziej dzisiaj tego nie wolno, gdy stoimy przed nawałą ruską i wobec procesu przetwarzania się społeczeństwa. W takich chwilach osłabiać publicznie Namiestnika, znaczy dostarczać obcym broni do ręki.

Jeśli mamy Namiestnika Polaka, to szanujmy go, zwłaszcza, gdy, jak Namiestnik Bobrzyński, zasługuje na to, nie tylko swoją zdolnością, ale przez swój charakter, jako człowiek i Polak.

W sprawie reformy wyborczej należy więcej, niż w innej, pamiętać, że żadna część społeczeństwa nie powinna sobie rościć większych praw, niż inna, bo inaczej nie dojdziemy do organicznego złożenia społeczeństwa. W zadaniach tych młodsi konserwatyści postępować będą tak, jak dawni. (Brawa i oklaski).

Zabierają dalej głos posłowie Jampolski, Dębski, Lasocki.

P. Abrahamowicz zaznacza, iż miał wrażenie, że w powodzi słów zatarła się wspól-

---

170)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil)

Część druga.

XIX.

Romans Gerarda.

(Ciąg dalszy).

W dwa dni po tej rozmowie, Izabela d'Estaing otrzymała telegram, wysłany z Modeny.

Wzruszenie, jakiego doznała, ujrzawszy ten papier, o drzenie ją przyprawiło, a jednak przeczucie jej mówiło, że ten telegram pochodził od Gerarda! Rzeczywiście, mocno wzruszona, ale przejęta nieopisaną radością, czytała:

„Będę Paryż, dworzec Lugduński, niedziela, szósta siedm minut.

Gerard“.

Był to powrót wcześniejszy, niż Izabela myślała. Była to radość, zjawiająca się razem z wygnańcem! było to szczęście!

Mieszkanie przybrało świąteczny pozór. Izabela ozdobiła je kwiatami.

Nigdy jeszcze żaden dzień nie wydał się tak długi, jak ten dzień niedzielny, w ciągu którego pani d'Estaing ze sto razy odczytała telegram swego syna.

Na długo przed wyznaczoną godziną Izabela z Filomeną i Janem była już na dworcu kolei. Jakiż niepokój ich przejmował! Czy pociąg się nie spóźni? Czy nie stanie się jaki wypadek?

Szósta!...

Następnie szósta siedm minut!

Donośny odgłos gwizdawki pod halą... Głuchy turkot... Postój...

Główne drzwi wchodowe się otwierają. Celnicy stają na swoich miejscach.

Podróżni nadchodzą. Tłum coraz większy, a wśród niego ładne oblicze blondyna, który się uśmiecha. Jan rzuca się naprzód, porywa z rąk inżyniera pakunki, które mu zawadzają i Gerard jest już w objęciach matki!...

Izabela jest tak szczęśliwa, że potrzebuje chwili, aby się opanować, usta jej drżą. Z wielkim tylko wysiłkiem szepcze:

— Gerardzie!... o! mój Gerardzie!...

Młody człowiek się uśmiecha.

— Ależ tak, mateczko, twój Gerard, który wraca już na długo.....

Ona patrzy na niego zdumiona, zdziwiona.

— Czy bardzo się zmieniłem, matko?

— Ależ tak... zmieniłeś się!.... Nieprawdaż, Filomeno?....

Gerard także się opanowuje. Wita pocałunkiem przyjaciółkę z dni niedoli. Całuje Jana i Jan odpowiada na pytanie Izabeli:

— Tak, jesteś zmieniony..... szczęście tego dokonało!

Rzeczywiście, młodzieniec, którego widywaliśmy melancholijnym, zamyślonym i smutnym nawet czasami, młody człowiek, który widział przed sobą przyszłość bez wyjścia, życie daremnej walki, ten młody człowiek stał się mężem, który przezwyciężył trudności i stał się kimś, którego życie stoi na pewnych podstawach.

— Ach! jakaż to przyjemna rzecz, powrót!... — zawołał — jaka to dobra rzecz, rodzina!... a jak smutno, żebyście wiedzieli czuć się samotnym, zdala od tych, których się kocha!...

— Skończył się już ten czas — zapewnił Jan z wyrazem cierpienia, który Izabela sama tylko dostrzegła — skończył się, Gerardzie.... oto jesteśmy znowu we czworo!...

Rozmawiali w czasie przejazdu przez Paryż. Rozmawiali wychodząc na schody przy ulicy Bréda. Gwarzyli do późnej nocy i jeszcze mieli sobie wiele do opowiedzenia.

— Musisz być zmęczony, Gerardzie — mówiła matka od czasu do czasu — możebyśmy się już rozeszli.

— Już przez dwie noce oka nie zmrużyłem, nie jeszcze spać nie będę. Czuję, żebym nie potrafił. To prawda, że ty sama.... Ale jakże! czy mam tutaj swój pokój?

— Co za myśl!... przecież ten sam co zajmowałeś przed twoim wyjazdem.

— A Janek?

— Ja także mam swój, w Auteuil.

— Mam nadzieję, że nie pójdziesz aż tam o tej godzinie?

— Dla czego?

— Czy łóżko nie wystarczy na nas dwóch, matko?

— Ależ nie! — zaprotestował Jan nie czekając na odpowiedź. — Nie chcę robić kłopotu. Wrócę tu któregoś dnia. Będziemy mieli czas się nagadać teraz, kiedy już tu jesteś.

— Można to jeszcze prościej urządzić — rzekł Gerard — i w ten sposób nikomu nie zrobimy kłopotu. Moja i twoja matka pójdą się położyć, a my udamy się na noc do najbliższego hotelu. Dla mnie to rzecz nie nowa. Od ośmiu miesięcy zeglują z jednej oberży do drugiej, z hotelu do hotelu i sam Pan Bóg wie, ile tego zwiedziłem!

— Więc nie nalegać?

— Nie, mamo, wcale nie. Zresztą — dodał Gerard — uprzedzam państwa, że od dziś nasz tryb życia się zmienia. Cierpieliśmy razem, lecz razem szczęśliwi będziemy.

Następnie, głosem serdecznym:

— Jestem teraz głową domu. Zasłona rozdziela przeszłość od przyszłości. Janek zawsze pozostanie moim bratem. Będzie przytem współpracownikiem, którego potrzebuję.

Syn Filomeny wyciągnął rękę do inżyniera i ściskając tę dłoń braterską wyrzekł jeszcze z pewną goryczą:

— Od ciebie, Gerardzie, wszystko przyjmę, ale „tylko“ od ciebie!

— W takim razie zróbmy tak, jakby sprawa była skończona. Mam ci udzielić kilka projektów. Ty także musisz mieć wiele do powiedzenia od czasu, jakieśmy się rozłączyli.

Jan zamilkł i młodzi ludzie odeszli... na hulankę, pomyślała stróżka, widząc jak wychodzili. Ale to im w głowie nie było. Gerard potrzebował rozmówić się z Janem, a Jan czuł także potrzebę zwierzenia się Gerardowi.

Jeden ani drugi nic nie opuścili.

— Miej ufność — rzekł inżynier — ożenisz się ze swoją Pauletką. Przekonamy twoją matkę. Zrobię tak, że nie potrafi niczego mi odmówić. Miej ufność, powtarzam ci. Przed upływem kilku miesięcy oba będziemy żonaci.

I w chwili wylania Gerard zaczął mówić o zjawisku.... o nieznajomej, którą ubóstwiał... o której myśl podtrzymywała go tam, daleko!...

A na zarzuty Jana, odrzekł:

— Znajdę ją, mówię ci, że ją znajdę!... Ale zanim zacznę działać, potrzebuję tygodnia, aby utrwalić moją przyszłość. Dwa Towarzystwa na mnie czekają. Mam w ręku umowę, podpisaną w Lugdunie. Wkrótce podpiszę drugą. W tym wypadku będę działał na własną rękę, a wiesz, Janku, te węglowe operacye, to mina złota. Za dziewięć lat będę miał w ręku milion. Nie mówię, żeby się ze mnie zrobił materyalista, albo samolub, och! z pewnością, że nie!... Gdybyś wiedział, jak żyłem w wyższych Włoszech i w tych górach Tyrolu!... Jak ostatni z robotników!... Nic mnie nie zrażało! Mówię to wszystko, abyć ci powiedzieć, że jeżeli młodzieniec w moim wieku posiada siedmnaście tysięcy franków rocznej płacy, nie licząc innych zysków, sądzę, że może prosić o rękę nawet jakiej dziedziczki. Czy jesteś tego samego zdania?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

na myśl i cele. Wobec słów p. Stapińskiego przypomina, że to Marszałek Badeni postawił wniosek o zrównanie prestacyj szkolnych. Za jego sprawą kraj dostał nadwyżkę propinacyjną. Wspomina działalność Marszałka na polu włości rentowych, melioracyj, kas Reiffeisena. Należy więc odeprzeć wątpliwości co do stanowiska Marszałka wobec ludu wiejskiego. Mowca kończy swą mowę z powodu ograniczonego czasu i stawia wniosek, który podnosi potrzebę reformy wyborczej, zgodność Koła wiedeńskiego z Kołem sejmowem, uznanie wreszcie, że wyjaśnienia Namiestnika sprawiły, iż spory w sprawie wyborów powinny ustać. Podobne spory osłabiają stanowisko takiego męża, jak Namiestnik Bobrzyński, a pożytku nie przynoszą.

Zabierają dalej głos posłowie Wróbel, Krzeczunowicz, Skarbek, Tadeusz Cieński.

P. Kozłowski wyraża żal, że dyskusya jest jawną. Mowca nie polemizuje, ale czyni zastrzeżenia co do mowy Stanisława Tarnowskiego. Widzi różnicę między konserwatystami krakowskimi a młodszem ich pokoleniem, nie chce jednak generalizować. Mowca czyni zarzuty Prawicy narodowej i *Czasowi* co do ich stanowiska wobec Rady narodowej i w sprawie rzekomych sojuszów. Natomiast widzi postęp stronnictwa krakowskiego w tem, że nie jest ono ekskluzywnem, chociaż postąpienie z posłem Milewskim nie świadczy, by ta ekskluzywność była usuniętą bezpowrotnie. Idei rossyjskiej nie chce mowca znać w Galicyi. Chce partyi ruskiej, wyzwolonej od przywódców ukraińskich i rossyjskich. (Głosy: Zkąd ich wziąć?). Mowca polemizuje z mową parlamentarną posła Jaworskiego, twierdząc, że jego pogląd na stosunek Polaków do Państwa wywołać musi odparcie ze strony wszechpolaków, co nam szkodzi w Berlinie. Wspomina o stanowisku *Czasu* w sprawie kanałów, rzekomo utrudniającem posłom ich obronę. Natomiast podnosi zasługi młodszego pokolenia konserwatystów krakowskich na polu społecznem. Wrócili oni do tradycyi Adama Potockiego. Mowca omawia zebranie krakowskich wyborców w sprawie posła Milewskiego w związku z bytnością na niem Namiestnika, której nie pochwala. Zapowiada, że centrum będzie głosowało przeciwko słowom rezolucyi: „po wysłuchaniu wyjaśnień P. Namiestnika".

Zabiera głos p. Witos i zarzuca prezesowi Rady narodowej p. Cieńskiemu, że w Radzie narodowej kierował się partyjnością.

Po ukończeniu dyskusyi kilku obecnych narodowych demokratów opuściło przed głosowaniem salę obrad.

Następnie przystąpiono do głosowania nad postawionemi przez p. Abrahamowicza rezolucyami, które opiewają:

1. Sejmowe Koło polskie wyraża przekonanie, iż w sprawach narodowych jedynie zgodne i solidarne postępowanie wszystkich stronnictw narodowych zdolne jest zapewnić zawsze pomyślne załatwienie spraw polityki narodowej, a zwłaszcza sejmowej reformy wyborczej, tego najważniejszego zagadnienia polityki obecnej doby;

2. Sejmowe Koło polskie uznając, iż polityczne stanowisko Koła polskiego w Wiedniu i dotychczasowa jego działalność odpowiadają interesom narodowym i krajowym — po przeprowadzonej dyskusyi i wysłuchaniu wyjaśnień JE. P. Namiestnika, wyraża przekonanie, iż rozsterki z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa powinny ustać.

Rezolucyę pierwszą przyjęto wszystkimi głosami.

Drugą rezolucyę przyjęto ogromną większością, złożoną z 85 głosów. Mniejszość, złożona z 9 członków centrum, głosowała wedle zapowiedzi posła Kozłowskiego.

Koniec godz. 11 m. 20 w nocy.

* * *

☐ Wczoraj po południu odbyło się dłuższe posiedzenie prezydyów klubów polskich pod przewodnictwem p. Bilińskiego w sprawie reformy wyborczej.

Dziś o godz. 11 zebrali się w tej sprawie na wspólne obrady prezesi klubów polskich pp.: Abrahamowicz, Leo, Czartoryski, Stapiński; klubów ruskich: pp. Lewicki, Makuch, Petruszewicz i Korol, oraz referent p. Starzyński. W obradach biorą również udział PP. Namiestnik i Marszałek krajowy.

Posiedzenie trwało do godziny 2·30 po południu. Po ukończeniu obrad wydał przewodniczący następujący komunikat:

Na konferencyi rozpoczęto dyskusyę merytoryczną nad reformą wyborczą, w szczególności poddano dyskusyi wiadome żądania ruskie i określono granice stanowisk obu stron co do żądania ruskiego procentu posłów w ten sposób, że wobec cyfry ruskich posłów 33 prc. postawiono ze strony polskiej cyfrę 25 prc.

Dalszy ciąg obrad konferencyi odbyć się ma w sobotę po południu.

Sprawy sejmowe.

(X.) Komisya budżetowa przyjęła wczoraj z referatu p. Battaglii sprawozdanie Wydziału krajowego o podwyższeniu funduszu przemysłowego w myśl propozycyi Wydziału kraj., załatwione już wczoraj rano na posiedzeniu komisyi przemysłowej.

Komisya matka obradowała wczoraj w celu przygotowania propozycyi co do wyboru członków rozmaitych komisyj w miejsce tych, co zrezygnowali.

Komisya rolna przystąpiła do obrad dziś o godzinie 10 przed południem, komisya prawnicza zwołana została na piątek godzinę 11 przed południem, komisya sanitarna na sobotę godziny 10 przed południem.

Komisya budżetowa obradować będzie dziś po południu o godzinie 4. Komisya szkolna zwołana jest na godzinę 5 po południu. Przedmiotem obrad będzie sprawa nauczycielska.

*

Wczoraj o godzinie 10 min. 30 przed południem zebrała się pod przewodnictwem p. Leo konferencya posłów miejskich w sprawie reformy wyborczej przy udziale pp. Dulęby, W. Korytowskiego, Głąbińskiego, Gorayskiego, Jabłońskiego, Tertila, Maryewskiego, Marsa i in.

Po zagajeniu zabrał głos p. Löwenstein i wytykał upośledzenie miast w projekcie reformy — oraz nieliczenie się z kwestyą żydowską. Po większych miastach należy — zdaniem mowcy — tworzyć okręgi dwumandatowe, gdyż w ten sposób dadzą się uwzględnić bez walki jedne i drugie interesy.

P. Tertil wykazywał, że sprawa ta nie była dotychczas należycie traktowana, uderzając na to, że cyfrowo niesprawiedliwy jest projekt pod względem reprezentacyi silnych średnich miast galicyjskich i że lichą wyda się ta reforma szerokim masom ludności miejskiej. Mowca ostrzegał przed lekceważeniem kwestyi żydowskiej, przed przybliżaniem chwili antisemityzmu z jednej, a popychaniem Żydów w objęcia syonizmu i socyalizmu z drugiej strony.

Dla 6 średnich miast żądał p. Tertil po 2 mandaty, co dałoby się uskutecznić — zdaniem mowcy — bez wielkich trudności. Wskazywał również mowca na możność zmniejszenia liczby mandatów z większej własności w Galicyi zachodniej, gdzie własność ta przez parcelacyę uległa skurczeniu, a interes narodowy nie wymaga takich wyjątków jak na wschodzie.

Posiedzenie na tem odroczono.

Konferencya posłów z miast odbywała się w dalszym ciągu dziś przed południem. Obradowano nad sprawą rozdziału mandatów z uwzględnieniem mandatów, które mają być przeznaczone Rusinom.

*

Wczoraj zjawiła się u JE. P. Marszałka krajowego deputacya szynkarzy, złożona z pp. Janowicza, Löwenhecka, Laufera z Bołszowiec, Frugalskiego i Grubera z Drohobycza, prowadzona przez kilku posłów z miast. Deputacya domagała się dogodniejszego, niż obecnie, dla ogółu szynkarzy wymiaru opłat szynkarskich.

JE. P. Marszałek odpowiedział, że zbada rzecz i uczyni wszelkie ułatwienia, o ile z tego powodu skarb krajowy nie będzie narażony na straty.

Deputacya lwowskiej Izby rękodzielniczej, złożona z pp. Schirmera, Makowicza i Ciryna, złożyła wczoraj na ręce p. Rutowskiego petycyę do Sejmu, aby Wydział krajowy wraz z Bankiem przemysłowym w jak najkrótszym czasie zechciał zastanowić się nad założeniem krajowego składu materyałów stolarskich i budowlanych we Lwowie, tak, aby stolarze i przemysłowcy budowlani, którzy z brakiem tego materyału ustawicznie walczą, mogli po cenach przystępnych materyał ten wedle zapotrzebowania nabywać.

Awans noworoczny w rezerwie c. i k. armii.

(IX.) *Dziennik rozporządzeń wojskowych dla c. i k. armii* ogłasza:

Kadetemi rezerwowymi w pułkach piechoty, batalionach strzelców i pionierów zamianowani następujący rezerwowi podoficerowie: Fryderyk Marschhausen 89, Franciszek Maruška 58. Adolf Roztomily 20, Jerzy Kurica 15, Józef Metzl 24, Ignacy Lerchenfeld 41, Izydor Hawranek 55, Henryk Habel 100, Karol Hampl 40, Franciszek Katschina 100, Rudolf Lang 45, Fryderyk Štepanek 54, Rudolf Nentwich 3, Gustaw Felzmann 93, Antoni Branberger 95, Antoni Šubrt 89, Józef Mostowy 30, Rudolf Rudkowski 15, Władysław Suchodolski 57, Wincenty Kobosil 10, Józef Plachy 58, Antoni Zagórski 57, Henryk Nachtmann 9, Władysław Kuberczyk 95, Stefan Biłas 15, Emanuel Bureš 54, Franciszek Prinz 95, Hugo Zellerin 40, Hugo Feigl 9, Henryk Krobicki i Jan Daniek 56 Wacław Saman i Ryszard Stokláska 10. Stanisław Fehler 15, Herman Gollmann 100, Leopold Podešva 57, Alfred Pernt 100, Teodor Likař 180, Jan Kreutz 100. Jakób Plezia 56, Jakób Köli 80, Salomon Kalinhof 58, Leon Kantor 55, Juliusz Schöffmann 93, Włodzimierz Vláčilik z 10 bat. pion. w 11 bat. pion., dr. Adolf Adkolek 77, Rudolf Dostal 93, Józef Schwakopf z 2 bat. pion. w 9 bat. pion., Kazimierz Kleiss 40, Józef Woźniakowski i Edmund Kamieński 56, Franciszek Schmied 93, Eryk Kausalius 9, Henryk Hampel 100, Franciszek Wolf 15, Jan Goldscheider 100, Natan Zins 89, Franciszek Sikora 93, Józef Bozddch 77, Bolesław Ozerny 80, Franciszek Hořejsi z 10 bat. pion. w 11 bat. pion., Jan Hlawiczka 57, Antoni Holub 57, Jarosław Brodsky 9, Leopold Gebel 20, Robert Peichl 93, Edward Majewski 80, Ignacy Czorny 80, Rudolf Kunschak 80, Ferdynand Ilek 45, Karol Weidenhöfer 9, Wojciech Svozil 9, Julian Cisyk 15, Wilhelm Bernat 54, Józef Nebesky 10, Oskar Hruby 10, Józef Scheffel 15, Eustachy Niemczycki 30, Józef Soušek 57, Karol Świątkowski 23, Leopold Albert 30, Karol Poznański 80, Leizer Krasucki 95, Aloizy Navara z 54 w 93, Karol Brika 3, Józef Ekiert 30, Władysław Bachmanek 58, Arnold Popper 24, Mirosław Geciów, i Włodzimierz Skalisz 9, Fryderyk Čermak 89, Aloizy Čech 10, Wacław Knežek z 10 batalionu pion. do 11 bat. pion., Rudolf Drapella 56, Zygmunt Regiec 57, Franciszek Bauer 20, Franciszek Puš 9, Kazimierz Tarkowski 77, Józef Broš 80, Rudolf Schmidt i Jan Zeman 9, Rudolf Farnik 40, Otto Reichel 89, Jan Weber 1, Józef Kuča 90, Wojciech Szaflarski 57, Józef Silberberg 20, Franciszek Franta 93, Bogusław Partyka 9, Albert Jungmayr i Tomasz Pavliček 9. Leon Prochaska 45, Aloizy Mandl 9, Franciszek Vytisk 55, Jan Tunys 93, Markus Dornfeld 90, Wilhelm Neumann 93, Ernest Koref 15, Ignacy Jochowitz 10, Franciszek Stejskal 77, Sławomir Pthal i Rudolf Müller 93, Jan Brzostowsky 77, Franciszek Kolousek, Józef Katzer i Franciszek Adler 93 Ernest Langer 100.

Przewrót w Chinach.

Najstarsze z państw tego świata uledz ma gruntownemu przeobrażeniu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dni dalszego istnienia dynastyi mandżurskiej są policzone. Ród Ta-Ching, piastujący władzę monarszą w Chinach od czasu zdobycia Pekinu przez Mandżurów (1644), zdecydował się abdykować. Nalegali na ustąpienie sami podobno książęta krwi, stawiając jeden tylko warunek: że poręczone będą integralność imienia dynastyi i bezpieczeństwo osobiste jej członków. Cesarzowa-wdowa skłania się podobno również ku abdykacyi, zwłaszcza, że także wszystkie warstwy ludności mandżurskiej nie widzą innego sposobu wyjścia z zamętu.

Co do Juanszikaja, który świeżo omal nie padł ofiarą zamachu, to bez ogródek on powiada, że zadaniem jego nie jest obrona dynastyi Mandżu, lecz ochrona porządku i spokoju, jako podstaw każdego rządu.

A jeżeli ustąpi dynastya, to zachodzi obawa, że pójdzie za tem zagłada formy monarchicznej rządu. Zdaje się bowiem, że przeminęła niepowrotnie ta faza, gdy faktyczne wprowadzenie konstytucyi, mogło uratować monarchię. Niespełna 6-letni cesarz Puy, któremu jako monarsze nadano imię Hsüan-Tung t. z. „zapowiedź konstytucyi", może już w dniach najbliższych złożony zostanie z tronu i z krewnymi uda się do Jehol. Czego nie udało się przed kilkudziesięciu laty osiągnąć powstaniu tajpingów, przez lat 14 podtrzymywanemu, teraz spełnia się i dawne centrum tajpingów Nankin wydrze Pekinowi pierwszeństwo, stanie się stolicą państwa.

Ale obecnie jeszcze cięższe, niż ongi, chmury zawisły nad Chinami. Idzie już nietylko o cesarstwo, czy republikę, ale wprost o całość państwa. Przepaści pomiędzy północną a południową Chin połową nie zapełnie ustąpienie dynastyi i nawet zjednoczenie wewnętrznych prowincyj nie zapobiegnie ruchowi odśrodkowemu na peryferyi państwa. A przedmiotem trosk Juanszikaja jest właśnie uratowanie całości państwa, tego zaś, jego zdaniem, dokazać nigdy nie zdoła proklamowana w Nankinie demokratyczno-socyalna republika pod zwierzchnictwem Sunjatsena. W razie abdykacyi dynastyi spodziewać się należy ciężkich walk pomiędzy północą a południem i do niej prawdopodobnie przygotowuje się Juanszikaj. Jeśli zaś wyjdzie z niej zwycięsko, to tryumf da mu w ręce władzę dyktatorską, dla której płaszczykiem tylko będzie republikańska forma rządu. Zamiary Juanszikaja krępuje na razie brak pieniędzy; to samo doskwiera południowym republikanom. Obie strony wytężają wszystkie siły celem skonwertowania pożyczki, a jedna drugiej przeszkadza w zaciągnięciu zobowiązań finansowych zagranicą.

Aby wybrnąć z kłopotu, Juanszikaj doradzał książętom mandżurskim, aby oni część swych bogactw złożyli na ołtarzu dynastyi i ojczyzny. Ale właśnie ta propozycya miała taki skutek, że książęta z dwojga złego wybierając mniejsze, woleli raczej oświadczyć się z myślą o abdykacyi. Co do cesarzowej-wdowy, to poświęciła ona już znaczne sumy, ale gdyby nawet wszystko oddała, nie wystarczyłoby to na długo.

Brak funduszów jest powodem, że zarówno partya północna, cesarska, jak południowa republikańska, sami domagają się finansowej interwencyi zagranicy. Ale czyż taka interwencya nie będzie musiała pociągnąć za sobą innej, politycznej?

KRONIKA.

Lwów, 18 stycznia.

Kalendarz.

Piątek (19 stycznia):

Ferdynanda. — Ratymira. — Bohojawl. Hosp.

Wschód słońca o godzinie 7·12 rano, zachód słońca o godzinie 3·56 po południu.

— JE. P. Minister Galicyi Władysław Długosz zwiedził wczoraj rano bibliotekę, Muzeum i drukarnię Zakładu narodowego im. Ossolińskich, gmach galic. Towarzystwa muzycznego, zakład wychowawczo-naukowy p. Wiktoryi Niedziałkowskiej, gmach Izby handlowej i przemysłowej, po południu zaś Związek przemysłu fabrycznego, Ligę pomocy przemysłowej, Związek zdrojowisk, mleczarnię Andrzeja ks. Lubomirskiego i hr. Mycielskiego, a wreszcie biura przeworskiej fabryki cukru.

— Książę Biskup Sapieha bawi obecnie — jak już doniosła wczoraj depesza — w klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln, w Szwajcaryi. Przy objęciu biskupstwa, Książę Biskup, zwyczajem swych poprzedników, ogłosi list pasterski do duchowieństwa i wiernych dyecezyi. Przyjazd Księcia Biskupa zapowiedziany jest na koniec lutego; uroczysty ingres do katedry odbędzie się, jak już zaznaczyliśmy, w niedzielę, d. 3 marca. Przybywającego do Krakowa Księcia Biskupa powita na dworcu uroczyście kapituła, duchowieństwo, Rada miasta Krakowa, naczelnicy władz, obywatelstwo. Po drodze z dworca kolejowego wstąpi Książę Biskup do kościoła N. Maryi Panny.

Obowiązki sekretarza Księcia Biskupa pełnić będzie ks. dr. Józef Niemczyński, obecnie wikaryusz i katecheta w Nowym Targu. Ks. dr. Niemczyński bawi obecnie w Krakowie; z początkiem lutego przenosi się tutaj dla objęcia nowych obowiązków.

— Ks. Maksymilian książę Saski przybył do Lwowie na dłuższy pobyt. Książę Saski jest gościem JE. ks. Metropolity Szeptyckiego.

— Na Loteryę gospodarską urządzoną, 17 grudnia r. z., na cele dobroczynne na dochód „Domu Pracy" złożyli dary pp.: Stanisław Krasiński, kierownik starostwa w Cieszanowie, 10 koron, za pośrednictwem p. dr. Karola Matyasa w Brzozowie poseł Zdzisław Skrzyński 20 koron, dr. Henryk Lic 5 koron, Ludwik Kuryłowicz 5 koron, N. T. 10 koron, Edmund Zbudowski 5 koron, Zdzisław Kwolewski 5 koron, Józef Narajowski 5 koron, dr. Karol Matyas, starosta w Brzozowie, 10 koron.

— Podziękowanie. Loterya gospodarska urządzona w sali „Sokoła" w dniu 17 grudnia z. r. na rzecz „Domu Pracy" przyniosła czystego dochodu 5877 koron 42 hal. — Wdzięczna serdecznie wszystkim, którzy mi dopomogli w zebraniu grosza dla biednych, znajdujących opiekę i przytułek w „Domu Pracy", składam gorące podziękowanie. Dziękuję hojnym ofiarodawcom, którzy bądź dziczyzną, drobiem, produktami spożywczymi, lub pieniężnym datkiem przyczynili się do tak świetnego rezultatu. Dziękuję łaskawym paniom, które nie żałując ni czasu, ni trudu, zajmowały się tak gorliwie i chętnie już to zbieraniem fantów, już to sprzedażą losów na loteryi gospodarskiej; dziękuję także Zarządowi drukarni pana Władysława Łozińskiego za bezpłatne wydrukowanie plakatów, — za wszystkim wszystkim przesyłam serdeczne gorące „Bóg zapłać".

Z wydziału Towarzystwa miłosierdzia „Opatrzność"

Zofia Bobrzyńska, przewodnicząca.

— Zajścia w Borysławiu. W niedzielę, 7 b. m., wieczorem trzech absolwentów szkoły wiertniczej w Borysławiu szło w stanie nie trzeźwym przez ulice Borysławia i zaczepiało przechodniów, przyczem jeden z ekscedentów uderzył reagującego na zaczepkę słowną niejakiego Eisiga Sommera laską zakończoną żelaznym toporkiem tak nieszczęśliwie w głowę, że Sommer tej samej nocy życie zakończył.

Zawezwana telefonicznie policya przybywszy na miejsce aresztowała dwóch ekscedentów (trzeci bowiem na razie zbiegł) i prowadziła ich do urzędu gminnego. Po drodze zebrał się tłum, przed którego naciskiem policya musiała aresztowanych bronić szablami. Podczas tego jeden z aresztowanych otrzymał uderzenie kamieniem, od którego odniósł lekką ranę. Dopiero nazajutrz aresztowano trzeciego ekscedenta i wówczas przystąpiła policya do odstawienia wszystkich trzech do sądu w Drohobyczu. W czasie tego zebrał się w Borysławiu znowu liczny tłum, który obrzucał kamieniami i grudami zamarzniętej ziemi sanki, wiozące aresztowanych pod konwojem dwóch policyantów. Niejaki Schweizer przyskoczył do sanek i uderzył bokserem czy też laską jednego z aresztowanych w twarz. Po przystawieniu aresztowanych do sądu w Drohobyczu zarządzono natychmiast oględziny lekarskie, które wykazały u wszystkich aresztowanych lekkie obrażenia, powodujące u jednego z nich jedno — a najwięcej dwudniową niezdolność do pracy, u pozostałych zaś dwóch pięciodniową niezdolność do pracy. Obecnie są już wszyscy zupełnie zdrowi. Przeciwko sprawcom ekscesów wdrożyła prokuratorya Państwa w Samborze dochodzenia.

— **Awans na kolejach państwowych.** W obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie w randze IX. posunięci do płacy 2600 koron: Witoszyński Józef, adjunkt, Dubowce; Petryszak Michał, adjunkt, Halicz; Weisberg Manes, adjunkt, Czortków; Polak Leopold, adjunkt, Stanisławów; Pillarz Edward, adjunkt, Stanisławów; Zins Eliasz, adjunkt, Stanisławów.

Do płacy 2400 koron: Krub Bernhard, adjunkt Stanisłwów; Torbe Wilhelm, adjunkt, Kołomyja; Dutkowski Aleksander, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego, Białobeżnica-Kal.; Bojczuk Bazyli, adjunkt, Buczacz; Emmerling Aleksander, adjunkt, Stanisławów; Reizes Adolf, adjunkt, Kołomyja; Strohal Jan, adjunkt, Stanisławów; Dutka Michał, adjunkt, Stanisławów; Aksentij Józef, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego, Borszczów; Rosenberg Leon, adjunkt, Kołomyja; Pilarz Gwido, adjunkt, Stanisławów; Zipper Bernhard, adjunkt, Stanisławów.

W randze X. posnnięci do płacy 2000 koron: Lercel Franciszek, asystent, Kołomyja; Gersten Hersz, asystent, Czortków; Kasprzycki Karol, asystent Stanisławów; Mierczuk Stanisław, asystent, Stanisławów; Panesch Edmund, asystent, Delatyn; Grycko Maks, asystent, Stanisławów.

Do płacy 1800 koron: Kobyliński Ludwik, asystent, Stanisławów; Gorzeński Tadeusz, asystent- Stanisławów.

Do rangi VIII. z płacą 2800 koron: Pusch Emanuel, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego Korszów; Otevrel Franciszek, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego, Sichów; Welz Bronisław, adjunkt, Stanisławów; Rauch Leopold, adjunkt, Stnisławów; Grondalczyk Ludwik, adjunkt, Stanisławów.

Do rangi IX. z płacą 2200 koron awansowali: Padoch Stanisław, asystent, Buczacz.

Do rangi X. z płacą 1600 koron awansowali: Bilewicz Rudolf, aspirant, Stanisławów; Kwaciszewski Jan, aspirant, Chryplin; Smolka Edmund, aspirant, Sichów; Ceyvenzl Jan, aspirant, Stanisławów; Gajkowski Kazimierz, aspirant, Stanisławów; Zagajewski Tadeusz, aspirant, Stanisławów; Krzeczkowski Feliks, aspirant, Monasterzyska; Twyesschor Leib, aspirant, Stanisławów; Misiów Józef, aspirant, Czortków; Turczyn Jakób, aspirant, Żórawno-Now.; Gottesman Bernard, aspiran, Stanisławów.

— **Fundacya im. dr. Aleksandera Mniszek Tchorznickiego.** W dniu 10 grudnia z. r. obchodził JE. dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, Prezydent Sądu krajowego wyższego we Lwowie, czterdziestolecie państwowej służby sądowej. Tę chwilę uczcili urzędnicy sędziowscy i prokuratorscy utworzeniem fundacyi, noszącej imię dostojnego jubilata, a przeznaczonej na zapomogi dla sędziów i kandydatów sędziowskich, oraz prokuratorów Państwa, celem umożliwienia doraźnego leczenia tak im, jak i członkom ich rodzin.

W drodze dobrowolnych datków, zbieranych w gronie wspomnianych urzędników, złożono 18.984 06, a JE. dr. Tchorznicki pomnożył kapitał zakładowy fundacyi o kwotę 5000 kor. tak, iż w obecnej chwili fundacya ta rozporządza kapitałem 23.984 kor. 06 hal.

Prawo rozdawnictwa zapomóg z rocznych dochodów kapitału zakładowego przysługiwać będzie dożywotnio JE. dr. Tchorznickiemu, a po najdłuższem jego życiu przejdzie na komitet wybierany przez sędziów i prokuratorów Państwa Galicyi wschodniej i Bukowiny.

— **Rocznica styczniowa.** W niedzielę, 21 b. m. o g. 11 przed południem odbędzie się w sali ratuszowej wielkie zgromadzenie obywatelskie, celem wyboru i ukonstytuowania komitetu, który ma przygotować obchód 50 rocznicy styczniowej, przypadającej w r. 1913.

Komitet przygotowawczy rozesłał zaproszenia na to zgromadzenie do wybitnych obywateli miasta Lwowa, członków Sejmu i Rady państwa, członków Rady miejskiej i wszystkich polskich stowarzyszeń kulturalnych i narodowych z prośbą — aby te ostatnie wysłały reprezentantów na to zgromadzenie.

Zgromadzenie to odbędzie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, zdanie sprawy z czynności komitetu przygotowawczego i szkic programu obchodu. 2) Wybór prezydyum honorowego. 3) Wybór komitetu wykonawczego a to: a) literackiego, b) wystawowego i c) obchodowego.

— **Chorwaci ku czci Zygmunta Krasińskiego.** Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Zygmunta Krasińskiego studenci chorwaccy urządzają w Zagrzebiu dziś, 18 b. m., w sali „Koła“ uroczystą akademię ku czci poety polskiego. Program składa się wyłącznie z utworów polskich kompozytorów: Chopina, Moniuszki i Żeleńskiego. Odczyt o Zygmuncie Krasińskim wygłosi Jul. Beresicz, profesor Akademii handlowej. Końcowe przemówienie wypowie polski student p. Michał Jasiński. W koncercie weźmie udział znany śpiewak p. T. Łowczyński, który odśpiewa pieśń Jontka z „Halki“.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 19 b. m., prof. Uniw. dr. I. Zakrzewski: „O promieniowaniu“ (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Wczoraj wieczorem w towarzystwie pp. Kazimierza Czapelskiego i radcy dr. Kazimierza Kruszyńskiego przybył do Koła literacko-artystycznego znakomity nasz artysta-rzeźbiarz p. Wacław Szymanowski, twórca „Pochodu na Wawel“ i pomnika Chopina w Warszawie. Powitany przez prezesa Koła dr. Vogla mile spędził czas do północy na ożywionej pogadance z członkami Koła. Dziś rano odjechał p. Szymanowski z powrotem do Krakowa.

Jutro, w piątek, o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Kole posiedzenie komitetu pań, zajmującego się urządzeniem wieczoru karnawałowego w Kole, który ma się odbyć 3 lutego. Nadto zapowiedziane są w Kole wieczory z tańcami w dniach 10 i 20 lutego, jakoteż reduta d. 17 lutego.

Przypominamy, że jutro, w piątek, o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Kole posiedzenie starożytników-zbieraczy ku ochronie licznych zabytków naszej przeszłości.

— **Z kolei.** Z powodu panujących silnych mrozów i niemożliwości należytego ogrzewania pociągów, zastanowiono aż do odwołania kurs wozu restauracyjnego między Lwowem a Rzeszowem przy pociągach nr. 7 i 8, tudzież kurs wozu sypialnego między Lwowem a Krakowem przy pociągach nr. 18 i 19 i kurs wozów bezpośrednich I. i II. klasy między Brodami a Wiedniem przy pociągach nr. 16, 18, 30 i względnie 1, 17, 16. 11, oraz między Czerniowcami i Furt-Inwalde przez Pragę przy pociągach nr. 7 i 8.

Ruch ogólny na szlaku Kołomyja Stefanówka podjęto na nowo dnia 18 stycznia b. r. pociągiem nr. 3953.

— **Wieczór artystyczny.** Jak już donieśliśmy, staraniem lwowskiego „Towarzystwa artystów i literatów“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., w sali „Towarzystwa muzycznego“, wspaniały „Wieczór artystyczny“, z którego czysty dochód przeznaczony jest na ratowanie ciężko chorego, pozbawionego wszelkich środków, młodego literata. Niezależnie od szlachetnego celu, wieczór ten będzie prawdziwą ucztą artystyczną dla inteligencyi Lwowa.

Program wieczoru składać się będzie z dwóch części:

W pierwszej części wystąpi najpierw znany satyryk, Benedykt Hertz, niezrównany recytator swych satyr, który w poniedziałek odczyta nowe bajki własne. Następnie wybitnie utalentowana, o wspaniałym głosie, młoda śpiewaczka, p. Kazimiera Młodnicka, uczenica prof. Dianniego, odśpiewa szereg pieśni (akompaniator p. Tadlewski). W dalszym ciągu znakomity i tak ulubiony przez ogół publiczności, artysta naszego teatru, Karol Adwentowicz, wygłosi utwory poetyckie Jana Kasprowicza, Józefa Jedlicza i Kornela Makuszyńskiego. Na zakończenie tej części prof. Ludomir Różycki, autor „Bolesława Śmiałego“, „Anhellego“, „Warszawianki“ i tylu innych, popularnych już kompozycyj, odegra intermezzo ze swej nowej, wielkiej opery, pod tyt.: „Meduza“, renesansowej baśni z życia wielkiego Leonarda da Vinci (libretto Cezarego Jellenty), która w przyszłym sezonie wystawiona będzie w warszawskim Teatrze Wielkim, — a następnie transkrypcyę fortepianową swego poematu symfonicznego „Warszawianki“.

W drugiej części wieczoru lwowski „Teatr maryonetek“, bawiący obecnie poza Lwowem, odegra syntezę najlepszych wyjątków ze swej *revue* satyrycznej, która niedawno ściągała takie tłumy Lwowian na swe przedstawienia (interpretator: znany zaszczytnie artysta, Ludwik Lateiner — akompaniator Henryk Zbierzchowski).

Bilety na wieczór, z których część znaczna już jest rozsprzedana, w cenie 2, 3, 4 i 5 koron, nabywać można w cukierni p. L. Zalewskiego i w składzie nut p. Wł. Zadurowicza przy ul. Akademickiej.

— **Pierwszy wielki bal sportowy** obudził w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie, czego dowodem było odbyte wczoraj w mieszkaniu protektorki, pani Neumanowej, liczne zebranie pań gospodyń. W ożywionej pogawędce omówiono tam cały szereg szczegółów zabawy, która — według ogólnej opinii — winna mieć cechę oryginalną, odpowiadającą swej nazwie. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wysyłanie zaproszeń, po które można się zgłaszać w lokalu Lwowskiego Klubu sportowego „Czarni“ ulica Pełczyńska 5 a) codziennie w godzinach 5—7 wieczorem.

— **Bal Lwowskiego klubu Szermierzy,** pod protektoratem Mieczysławowej hr. Pinińskiej, który się odbędzie 20 stycznia b. r., zapowiada się z całą tradycyjną wspaniałością!

Nad dekoracyą sali pracuje komitet, pod kierownictwem artystów-architektów. Piękne i oryginalne zaproszenia zostały już rozesłane, a ktoby przez pomyłkę tegoż nie otrzymał, raczy się łaskawie pisemnie zwrócić do komitetu balu, lokal Lwowskiego klubu Szermierzy Lwów Zielona 22. Wspaniałe karnety w kształcie portfelów skórzanych, z herbem klubowym, zostały wykonane w szkole sztuki stosowanej p. Tomaszewskiej.

— **Z »Wesołej Jamy«.** Premiera nowego programu w „Jamie“ nadscence lit.-artystycznej pod kierownictwem literata i aktora Cyryla Danielewskiego, odbędzie się we czwartek, d. 18 b. m. Wykonawcy, w powiększonem komplecie między innymi ulubieniec publiczności p. Wacław Kaliciński, odśpiewają nowe pieśni i ulotne piosenki aktualne, oraz wykonają wesołe i nastrojowe recytacye. Na koniec pierwszej części odegrany zostanie groteskowy *sketch* aktualny pt. „Cnotliwa Zuzanna w gabinecie dyrektora teatru“. Wieczór zakończy karnawałowa *revue* „Dziwna reduta“ napisana przez znanego lwowskiego dziennikarza i literata. Następne przedstawienia odbędą się w piątek, sobotę i niedzielę.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Juffyego ul. Kopernika 3.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. dr. Józefa Żulińskiego odbędzie się w piątek, 19 b. m., o godz. 12 w południe w Bazylice katedralnej.

— **Pogrzeb ś. p. Mikołaja Kuranta,** agenta policyjnego, zamordowanego przez bandytę Białonia, odbył się dziś o godzinie 2 po południu z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego na cmentarz Łyczakowski.

W pogrzebie, prócz najbliszej rodziny ś. p. Kuranta, wzięli udział: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski, szef biura prezydyalnego radca Namiestnictwa Schultis z gronem urzędników Prezydyum, prezydent m. p. Neumann, z wiceprezydentem dr. Stahlem i gronem radnych, dyrektor policyi radca Rządu dr. Reinlender, z gronem urzędników policyi, oraz tłumy publiczności.

△ **Zgubiono:** kopertę, zawierającą 50 koron w banknotach; broszkę brylantową w kształcie gwiazdy, wartości 1000 kor.

△ **Znaleziono:** damski pulares, zawierający kilkanaście koron.

△ **Znikł bez śladu.** Siedmdziesięciodwuletni starzec Leib Brumer, upośledzony na umyśle, który wczoraj w południe przyjechał koleją do Lwowa, znikł na bruku tutejszym bez śladu.

Brumer jest słusznego wzrostu, ubrany w czarną bekieszę, nosi długi zarost.

△ **Umysłowo chorą** Rebekę Fuhrmanową, błąkającą się wczoraj w ulicy Jagiellońskiej, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Parę koni gniadych,** zaprzężonych do dużego wozu ciężarowego, przytrzymano wczoraj w ulicy Źródlanej. Oddano je w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nagle zasłabnięcie.** W sieni realności przy ul. Trzeciego Maja l. 11 zachorował wczoraj nagle Szymon Nass, zamieszkały przy ul. Bożniczej l. 7. Stójkowy odwiózł go dorożką do szpitala powszechnego.

△ **Agent policyjny zamordowany przez bandytę.** Przy sekcyi zwłok agenta policyi śp. Michała Kuranta znaleziono cztery kule, z których dwie tkwiły w okolicy serca.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Mikołaj Jaworski jadąc wczoraj szybko ulicą Hetmańską, najechał na Ewę Peszkową i powalił ją na ziemię, przyczem Peszkowa dostawszy się pod koła wozu, odniosła znaczne obrażenia na głowie i obu nogach. Ranną opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego, Jaworskiego zaś pociągnęła policya do odpowiedzialności karno-sądowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kałuszu, Kazimierz Wojna, radca sądu krajowego i naczelnik tamtejszego sądu powiatowego;

w Piotrkowie, Edward Köhler, jeden z wybitnych artystów scen prowincyonalnych, w 65 roku życia. Śp. Köhler posiadał piękny głos barytonowy, którym władał umiętnie. Talent śp. Edward Köler odziedziczył po ojcu swym, świetnym niegdyś artyście opery lwowskiej;

w Warszawie, jeden z najstarszych artystów sceny polskiej wogóle Józef Cybulskię przeżywszy lat 73. Zmarły rozpoczął karyer, sceniczną w r. 1858 w jednym w teatrów prowincyonalnych. Następnie występował w Krakowie za czasów dyrekcyi Koźmiana i grywał również we Lwowie i Poznaniu.

— **Zamach morderczy i samobójstwo ucznia gimnazyalnego.** Uczeń V. klasy gimnazyum w Suczawie, 17-letni Grecini we wtorek podczas tego, gdy był pytany z matematyki, dał 5 strzałów rewolwerowych do prof. Mokrenschi, którego lekko zranił. Następnie sam siebie zabił. Przyczyną miała być rzekomo nadmierna surowość profesora.

— **Zamach morderczy i samobójstwo.** Z Wiednia donoszą: Z niewyjaśnionych dotąd powodów 15-letni praktykant sklepowy Fryderyk Gebhard usiłował wczoraj zastrzelić swego kolegę 16-letniego Jana Penszowskiego, którego jednakowoż tylko lekko zranił. Potem Gebhard odebrał sobie życie. Obaj chłopcy kochali się podobno w jednej dziewczynie, a przyczyną usiłowanego morderstwa i samobójstwa była zapewne zazdrość.

— **Echa kradzieży na Jasnej Górze.** Do berlińskiego *Lokal Anzeigera* donoszą z Warszawy: W Lublinie przeprowadzono onegdaj rewizyę u pewnego handlarza, przyczem znaleziono perły i kosztowności pochodzące niewątpliwie z kradzieży popełnionej w r. 1910 w klasztorze Jasnogórskim z obrazu N. M. Panny. Handlarza tego uwięziono.

— **Pożar w kopalni.** Do *Schlesische Ztg.* donoszą z Mysłowic: Ubiegłej nocy w kopalni mysłowieckiej „Katow. Tow. akc.“ wybuchł pożar. Z powodu silnego dymu czterech górników zginęło, w ciągu nocy wydobyto ich zwłoki. Wydano zarządzenia celem stłumienia pożaru i ratowania reszty zagrożonych górników.

Kronika zagraniczna.

* Zniesienie kary śmierci. W Hiszpanii postanowił tamtejszy rząd znieść karę śmierci.

* Strajk pomocników kamieniarskich wybuchł w Bernie morawskiem, Ołomuńcu, Trosnitz i Znaims.

* Wymordowana rodzina. Wczoraj w sklepie jubilera Schultza w Berlinie znaleziono jego zwłoki, zwłoki żony i ich 18-letniej córki. Nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z morderstwem, popełnionem w celach rabunkowych, czy też z czynem, popełnionym przez samego Schultza, który żył z żoną w niezgodzie.

* Serum przeciwko zapaleniu płuc. Z Nowego Jorku donoszą: W instytucie Rockefellera rozpoczną się wkrótce w większych rozmiarach próby z surowicą przeciwko zapaleniu płuc, która w kilku wypadkach bardzo pomyślne wydała rezultaty.

* Oszustwo na wielką skalę. Przedwczoraj uwięziła policya w Rzymie osławionego oszusta Gindriego z Turynu. Od kilku już lat Gindri jako *monsignore* obracał się w klerykalnych kołach włoskich i francuskich pod rozmaitemi nazwiskami, popełniając nieustanne oszustwa. — Niedawno pojawił się w Rzymie, jako *monsignore* Jean de Sevigné, oszukawszy poprzednio pewną korporacyę religijną w Piemoncie na 50.000 franków. Opowiadają, że Gindri oszukał Watykan na 1 i pół miliona lirów.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Obecna wystawa w salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie została wczoraj zamknięta. Otwarcie nowej nastąpi w niedzielę, dnia 21 b. m.

(g) **Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie Calderona „Sędziego z Zalamei“ zainteresowało szeroką publiczność, która tłumnie wypełniła widownię. Odkładając obszerniejszą ocenę do następnego numeru, zaznaczyć teraz należy rzeczywisty i prawdziwy sukces artystów i dyrekcyi; dzięki ich niezwykłej staranności i wytężającej pracy, piękne dzieło Calderona może utrzyma się w repertuarze.

»Kwartalnik Litewski« przeszedł na własność drukarni wydawniczej Józefa Zawadzkiego i od Nowego Roku zostaje przekształcony na miesięcznik (ilustrowany) p. t. *Litwa i Ruś*, wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy i Rusi. Zasłużona firma Zawadzkiego jest dostateczną rękojmią, że wydawnictwo wychodzić będzie regularnie i dążyć będzie do coraz większej doskonałości.

Pod względem treści, jakoteż szaty zewnętrznej miesięcznik podobny będzie całkowicie do *Kwartalnika Litewskiego*. Kierunek literacko-naukowy pozostaje w ręku redaktora p. Jana Obsta.

Lucyan Rydel: „Królowa Jadwiga". Poznań. Wydanie Karola Kozłowskiego. Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

(*s. s.*) Do cennych i wytwornych wydawnictw, które bardzo gorąco polecić możemy, należy bez zaprzeczenia pięknie wydana „Królowa Jadwiga" Lucyana Rydla. Autor-poeta w swem udatnem opracowaniu, umiał wdzięcznie połączyć historyę z legendą i stworzyć tym sposobem dzieło popularne, zasługujące na jak najszersze rozpowszechnienie. Wydawca przyozdobił je wybornemi kolorowemi kopiami z obrazów i rysunków mistrza Matejki (przeważnie po raz pierwszy reprodukowanemi), kompozycyami ilustracyjnemi innych malarzy polskich, odbitemi naprzemian na czarno lub w barwach, śliczną dekoracyjną kartą frontispisową i winietami J. Bukowskiego, wreszcie ciekawymi autografami. Druk publikacyi świadczy dobrze o postępie techniki typograficznej w Poznaniu. Skromna, lecz pełna wykwintnego smaku oprawa, ujmuje sympatyczną książkę z jej rycinami w całość, która prawdopodobnie zajmie wybitne miejsce w najbogatszych nawet bibliotekach, oraz na stolikach salonów miejskich i pokoi t. zw. „bawialnych" w pałacach i dworach polskich.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek, 18 stycznia, wyjątkowo o godz. 3 po południu na dochód Towarzystwa nauczycielek prywatnych, po raz szósty „To samo", dramat w 3 aktach L. Staffa; o godz. 7 wieczorem na ogólne żądanie po raz trzeci w tym sezonie „Aida", opera w 4 aktach J. Verdiego; ostatni pożegnalny gościnny występ Elzy Bland, oraz występ Józefa Manna. — W piątek, 19 stycznia „Żywy trup", dramat. — W sobotę, 20 stycznia o godz. 3 po południu przedstawienie dla młodzieży szkolnej: „Marya Stuart", dramat historyczny; o godz. pół do 8 wieczorem po raz pierwszy w bież. sezonie: „Carmen", opera w 4 aktach J. Bizeta; pierwszy gościnny występ Maryi Labia, primadonny opery „Metropolitain House" w Nowym Jorku i występ Józefa Manna. — W niedzielę, 21 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu „Hrabia Luksemburg", operetka; o godzinie pół do 8 wieczorem „Sędzia z Zalamei", sztuka w 4 aktach (6 odsłonach) Calderona de la Barca. — W poniedziałek, 22 stycznia, dziesiąte przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych ku uczczeniu rocznicy styczniowej po raz pierwszy: „Kasper Karliński", dramat historyczny w 3 aktach, Wł. Syrokomli. Rozpocznie: „Konfederaci Barscy", dramat w 2 aktach Adama Mickiewicza. — Abonament nr. 18. — We wtorek, 23 stycznia, po raz pierwszy w bież. sezonie: „Traviata", opera w 4 aktach J. Verdiego, drugi gościnny występ Maryi Labia, primadonny opery „Metropolitain House" w Nowym Jorku.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek, 19 stycznia, „Legion", 10 scen dram. — W sobotę, 20 stycznia, „Opiekuj się Amelią", komedya. — W niedzielę, 21 stycznia o godz. pół do 4 po południu „Betleem Polskie", jasełka; o godz. pół do 8 wieczorem „Noc Listopadowa", sceny dramatyczne. — W poniedziałek, 22 stycznia, „Intryga i Miłość", tragedya.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Tadeuszowi Cwojdzińskiemu w gimnazyum w Brzeżanach; ks. Polieuktowi Kmitowi w gimnazyum w Drohobyczu; Janowi Bieli w filii w gimnazyum VII. we Lwowie; Edwardowi Kozłowskiemu w gimnazyum w Podgórzu; Janowi Malinowskiemu, ks. Janowi Sawczynowi i Aleksemu Jaremie w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Michałowi Konstantynowiczowi w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Adolfowi Gawalewiczowi w gimnazyum I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; ks. Zygmuntowi Karasiowi w gimnazyum w Wadowicach; ks. dr. Franciszkowi Świderskiemu w I. szkole realnej w Krakowie; radcy szkolnemu Antoniemu Mazanowskiemu w gimnazyum III. w Krakowie i Władysławowi Latoszyńskiemu w gimnazyum IV. we Lwowie; przyznał ks. Tomaszowi Borodajkiewiczowi, profesorowi szkoły realnej w Tarnopolu, VIII. klasę rangi.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Ignacego Kranza, dyrektora gimnazyum w Podgórzu, na zastępcę przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej w Podgórzu; Stanisława hr. Stadnickiego i Jana Marsa na delegatów Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Mościskach; Stanisława Lachowicza na delegata Rady powiatowej do Rady szkolnej okręgowej w Jaworowie; Feliksa Koczura, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Milówce, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Żywcu; Władysława Roszka, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Olczy, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu; ks. Zygmunta Scherffa na duchownego członka obrządku rzym. kat.; ks. Dymitra Josyfowicza na duchownego członka obrządku gr. kat.; ks. Błażeja Janora na delegata Rady powiatowej brodzkiej; Franciszka Mrozowskiego na delegata Rady powiatowej kamioneckiej do Rady szkolnej okręgowej w Radziechowie; wyznaczyła Jana Oryszkiewicza, dyrektora szkoły wydziałowej w Radziechowie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Radziechowie; Józefa Łopatyńskiego, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Tarnobrzegu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu; Ignacego Korzenia, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Kąclowej, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Grybowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała inżyniera Kazimierza Drewnowskiego, adjunkta Szkoły politechnicznej we Lwowie, nauczycielem w Szkole przemysłowej we Lwowie i przyznała mu na mocy upoważnienia JE. P. Ministra robót publicznych VIII. klasę rangi.

Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim i nadała tytuł profesora następującym rzeczywistym nauczycielom szkół średnich: Władysławowi Michalskiemu w szkole realnej w Wieliczce; Józefowi Lamberowi w gimnazyum w Myślenicach; Wilhelmowi Urbanickiemu w gimnazyum św. Anny w Krakowie; Władysławowi Piskozubowi w gimnazyum w Trembowli; Antoniemu Wołk-Łaniewskiemu w szkole realnej w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Maryę Morgensternównę i Maryę Bandrowską nauczycielkami 6-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Rzeszowie; S. Leokadyę Rajczakównę nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Rawie ruskiej; Zofię Marconiównę nauczycielką kierującą, Stefanię Chmielakównę i Matyldę Nowakównę nauczycielkami 5-klasowej szkoły żeńskiej w Zakopanem; Stefana Bałuka nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Zakopanem; ks. dr. Mirona Kostyszyna nauczycielem religii grecko-katolickiej 5-klasowej szkoły męskiej w Przemyślanach; Modestę Szczęsnowiczównę nauczycielką 5-klasowej szkoły w Bursztynie; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Szczygła w Gierałtowicach; Mateusza Wrześniowskiego w Otałęży; Edwarda Małeskiego w Chorzelowie; Józefa Jarmułę w Zarówniu; Jana Stefana w Tuszowie narodowym; Jana Zielińskiego w Winiarach; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Janinę Rutowską w Tuszowie narodowym; Kazimierę Ziembicką w Waksmundzie; Maryę Smajdównę w Chorzelowie; Apolonię Kroczyńską w Mokrzyskach; Ludwikę Zielińską w Winiarach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Pelagię Polończykową w Stryszowej; Maryę Tarnawską w Raniowicach; Adama Kuźniarskiego w Płazie; Michała Lisotę w Szpilczynie ad Bóbrka; Zuzannę Palczyńską w Bertnikach; Edwarda Perlaka w Korniaktowie; Pawła Petruniowa w Budzynie; Jana Delkiewicza w Bilce; Jana Pchaika w Łojowej; Stanisława Pyzika w Grudnie kępskiej; Maryę Sokulską w Wiktorówce; Karolinę Aleksandrowiczównę w Nadorożniowie; Franciszka Kordasa w Zaturzynie; Leopolda Petelaka w Ostałowicach.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego przedstawiał się z dniem 15 z. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.245,774.000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 146,143.000, rezerwa kruszcowa 1.645,313.000 koron (więcej o 9,320.000), portfel wekslowy 895,078.000 (mniej o 148,731.000), lombard papierów 119,782.000 (mniej o 49,743.000), zobowiązania natychmiast płatne 241,500.000 (mniej o 44,191.000), banknoty opodatkowane 460.000 (mniej o 155,464.000 kor.).

OSTATNIA POCZTA.

═ Ekspertyza ustna co do używania języków przy państwowych władzach w Czechach toczyła się wczoraj w dalszym ciągu w Ministerstwie spraw wewn. z przedstawicielami Zjednoczenia niemieckich posłów do Rady państwa z Czech. Ekspertyza odpowiedziała na resztę pytań, które nie zostały załatwione na posiedzeniu poprzedniem i ukończyła obrady nad kwestyonaryuszem. Ponieważ także ze strony czeskiej dano odpowiedź na wszystkie punkty objęte kwestyonaryuszem, więc też obecnie z możliwym pospiechem będą podjęte próby załagodzenia przeciwieństw, wynikających ze stanowisk obu obozów.

═ O działalności Sejmów krajowych nadchodzą następujące nowe wieści:

Sejm górnoaustryacki odbył wczoraj posiedzenie, które trwało od godziny 7 rano do 6 wieczorem, a na którem odrzucono wszystkie wnioski obstrukcyjne, poczem przyjęto §§ 10—13 ord. gm. w brzmieniu komisyi. Następne posiedzenie naznaczono na godzinę 7 wieczorem.

Sejm szląski wybrał wczoraj komisyę z 9 członków dla spraw kolei lokalnych. Projekt ustawy o prawie wodnem przydzielono komisyi politycznej.

Następne posiedzenie jutro, na porządku dziennym zmiana ordynacyi wyborczej gminnej.

Sejm tyrolski przystąpił wczoraj do pierwszego czytania budżetu. P. Gentili oświadczył, że Włosi chcą brać udział w pracach Sejmu.

Prezydent kraju Schwarz przedstawił wczoraj Sejmowi Krainy nowego marszałka krajowego Sustersicza.

Po wyborze komisyi posiedzenie Sejmu zamknięto; termin następnego podany będzie w drodze pisemnej.

═ Sejm węgierski załatwił ustawę o wybiciu monet dwukoronowych za 15 milionów i jednokoronowych za 30 milionów.

Obradowano dalej nad traktatem handlowym i o żegludze z Czarnogórą.

Minister relnictwa oświadczył w ciągu dyskusyi, że po zakończeniu rokowań będzie mógł dać wyjaśnienia, dlaczego zgodził się na import 2000 ton mięsa do Austryi.

═ Z Tulonu donoszą: Według zarządzenia ministra marynarki na powitanie angielskich królestwa wyruszy eskadra, złożona z jednego dreadnoughta, kilku pancerników i krążowników, oraz torpedowców. Dowodzić będzie b. minister, admirał Boue dela Pierrer, który wręczy królowi odręczne pismo prezydenta Republiki. Eskadra wyjeżdża dziś do Malty.

═ Z Amsterdamu donoszą: Nadzieje, jakie żywiono z powodu absentowania się królowej Wilhelminy od szeregu uroczystości w tygodniach ostatnich, według obiegających wiarygodnych pogłosek okazały się płonnemi.

═ Stan oblężenia w hiszpańskiej prowincyi Wallona zniesiono.

═ Belgradzka *Politika* donosi, że gabinet Milowanowicza ustąpi już w najbliższych tygodniach. Nowy gabinet koalicyjno-radykalny miałby przeprowadzić nowe wybory.

═ Do Konstantynopola nadeszła wiadomość ze źródła tureckiego, że szeik szczepu Senussi w Trypolidzie proklamował wojnę świętą przeciwko Włochom.

═ Z Hawany donoszą, że groźba Stanów Zjednoczonych w sprawie interwencyi na Kubie zrobiła tam dobre wrażenie. Prez. Gonez oświadczył, że jest w możności utrzymać porządek i Stany nie będą potrzebowały interweniować.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 18 stycznia. Prognoza na 19 stycznia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie, niepewnie, zimno, północny mierny wiatr.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, niepewnie, bardzo zimno wschodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 18 stycznia. O stanie zdrowia nuncyusza ks. Bavony wydano następujący biuletyn: W ciągu nocy zamącenie przytomności stało się zupełnem. Niepokój mniejszy. Infiltracya płuc postąpiła. Siła serca dalej maleje. Stan bardzo groźny.

Wiedeń, 18 stycznia. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Władysława Szczepańskiego w Podhajcach, notaryuszem w Niemirowie.

Wiedeń, 18 stycznia. Najj. Pan zezwolił Najwyższem postanowieniem z dnia 8 grudnia z. r., by właścicielka dóbr Elżbieta Gołembska w Pilawie przyjęła i nosiła krzyż honorowy papieski „pro ecclesia et pontifice".

Czerniowce, 18 stycznia. Kierownik Rządu na Bukowinie, radca Dworu Rudolf hr. Meranu, przybył tu i objął urzędowanie.

Graz, 18 stycznia. Rada miejska wczoraj po południu o godz. 4 rozpoczęła rozprawę budżetową. Socyaliści mowami obstrukcyjnemi wypełnili czas aż do północy. Posiedzenie trwało całą noc i do tej chwili. godz. 11 przed południem trwa jeszcze.

Linz, 18 stycznia. Sejm zebrał się dziś o godz. 7 rano na posiedzenie. Odbywał się dalszy ciąg rozprawy nad ordynacyą gminną. Obstrukcya trwała dalej. O godz. 11 posiedzenie zamknięto po przyjęciu § 14 ordynacyi gminnej. Następne posiedzenie jutro o godzinie 7 rano.

Budapeszt, 18 stycznia. W procesie traci Zsillinskych przysięgli wydali werdykt uniewiniający, poczem trybunał, po wydaniu wyroku, wypuścił natychmiast na wolną stopę Andrzeja Zsilligskiego.

Zsolna, 18 stycznia. (*W. B. K.*). Od wczoraj godziny 4 po południu fabryka kwasu siarkowego i nawozów stoi w płomieniach.

Schlebusch (prow. nadreńska), 18 stycznia. Z powodu wybuchu w tłuczkarni fabryki dynamitu jeden robotnik zginął, pięciu ciężko rannych, kilkunastu lekko.

Londyn, 18 stycznia. Lord major odpowiedział na zaproszenie magistratu berlińskiego, że spodziewa się, iż będzie mógł przyjąć zaproszenie.

Marsylia, 18 stycznia. Kompania „Transatlantique" otrzymała od kapitana parowca „Cartage" z Cagliari kablogram z doniesieniem, że parowiec został zatrzymany. Gdy onegdaj o godz. 6 rano parowiec był w pełnej jeździe, w odległości 17 mil od Sardynii, a więc po za obrębem wód włoskich, został przytrzymany przez włoski torpedowiec, który dał naprzód strzał ślepy, później zaś dał sygnał do zatrzymania się. Parowiec otrzymał rozkaz zawrotu do Cagliari.

Konstantynopol, 18 stycznia. Senat oświadczył się 39 głosami przeciw 5 za rozwiązaniem Izby. Jeden członek senatu wstrzymał się od głosowania.

Konstantynopol, 18 stycznia. Senat obradował nad reskryptem w sprawie rozwiązania Izby na posiedzeniu tajnem w obecności wszystkich ministrów z wyjątkiem wielkiego wezyra. Dziesięciu senatorów głos zabierało. Posiedzenie trwało do godz. 7 wieczorem.

W parlamencie przez cały dzień panował ruch wielki. Oczekiwano wiadomości o wyniku dyskusyi w senacie.

Spodziewają się, że rozwiązanie Izby nastąpi jutro, albo w sobotę.

Manchester, 18 stycznia. Po rokowaniach w sprawie lokautu w przemyśle bawełnianym w Lancashire, pracę podjęto.

Buenos-Aires, 18 stycznia. Z Assomption donoszą, że zwolennicy Rosego usiłowali stawiać opór rewolucyonistom. Na ulicach miasta stoczono zawziętą walkę. Jest wielu zabitych. Rewolucyoniści są panami placu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 stycznia 1911. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 653·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 851·—, Akcye Anglobanku 326·75, Akcye Unionbanku 628·75, Akcye Länderbanku 550·75, Akcye Bankvereinu 545·—, Akcye Bodencredit 1308·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 702·—, Akcye kolei państwowych 727·25, Akcye kolei Południowej 110·50, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 5015.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 885·—, Akcye Rima Muranyi 692·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2686·—, Akcye Fabryki broni 774·50, Akcye Tureckie tytoniowe 339·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 748·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 90·75, Austryacka Renta koronowa 90·75, Węgierska Renta koronowa 90·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91·95, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·25, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·30. 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 92·50. 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·30, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 92·90, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·85, Losy tureckie 248·25, Marki 117·67, Rubel 254·50. 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 103·60. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) 724·50. Skoda 724·50. Pożyczka miasta Krakowa 1909 90·25. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie: Z powodu lokalnych realizacyi ogólnie osłabione. Alpiny i Szkoda spadły.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

WYKAZ

pięciu liczb wyciągniętych
w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie
dnia 17 stycznia 1912.

86 — 7 — 45 — 4 — 14

W myśl patentu loteryjnego wzywa się strony interesowane, aby urzędowe wykazy nieprzyjętych lub zmniejszonych wkładek pieniężnych w kolekturach loteryjnych dokładnie przeglądnęły i kwoty nieprzyjęte lub też osiągnięte wygrane, za zwrotem oryginalnych kartek wkładkowych w przeciągu trzech miesięcy licząc od dnia ciągnienia pobrały.

Jeżeliby zaś kolektor słusznej wypłaty odmawiał, lub też nie całkowicie uiszczał, to należy przedłożyć odnośną kartkę dotyczącemu Urzędowi loteryjnemu tem pewniej w wyż wspomnianym czasie, gdyż po upływie tego stanowczego terminu, wszystkie niepobrane wkładki i kwoty wygrane przepadają i nie mogą już być pod żadnym warunkiem żądane.

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 31 stycznia 14 lutego i 1912.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa
dnia 18 stycznia 1912.

HOTEL GEORGEA. Pp.: A. Kaplinski z Korczowa, Z. Horodyński z Zbydniowa, K. Abrahamowicz z Cziresz. A. Skibniewski z Hliboki. A. Jełowicki z Szutrominiec, K. Buskiewicz z Rossvi, B. Buskiewicz z Rossyi.

HOTEL ERANCUSKI. P. S. Makowski z Rossyi.

HOTEL VICTORIA. Pp.: E. Wallisch z Rożniatowa, A. Wolniewicz z Olesza.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 stycznia 1912.

	płacą walutą kor. K	h	żądają walutą kor. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	702	—	710	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	442	—	448	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	542	—	548	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	483	—	493	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 59 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	10	92	80
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	60	99	30
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	10	92	80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	10	92	80
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	65	99	35
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	30	99	—
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ % 60 l.	98	50	99	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	50	99	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	30	99	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	20	90	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	90	—	90	70
Pożyczka m. Krakowa	89	60	90	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	92	30	93	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ „ 4 konwen.	91	50	92	20
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	17	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	80	255	—
100 marek niemieckich	117	60	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 stycznia 1912.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	90·75	90·95
styczeń-lipiec	90·70	90·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	93·65	94·05
kwiecień-październik	93·90	94·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1605·—	1665·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	430·—	442·—
„ „ 1864 po 100 zł.	607·50	619·50
„ „ 1864 po 50 zł.	301·—	307·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	90·70	90·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·—	93·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·—	114·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	435·—	438·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	112·50	113·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	91·—	92·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	91·50	92·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 200 zł. 5 pr.	102·—	102·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·25	121·25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·65	96·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·25	96·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	90·20	91·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	92·85	93·85
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·95	91·95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·—	113·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	109·75	109·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	90·—	90.20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·—	308·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·—	434·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·—	217·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·65	91·65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	102·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	92·—	93·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·20	99·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·70	89·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	124·—	130·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	247·15	250·15
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·—	301·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	273·—	279·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·70	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·25	93·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·65	92·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·25	97·25
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	98·75	99·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·50	99·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	90.—	91·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·—	98·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·10	98·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·70	113·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	84·50	85·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90·15	91·15
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	35·50	39·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	506·—	518·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	203·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lubiany 20 zł.	79·—	85·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	67·75	73·75
„ „ węg. tow. 5 zł.	45·25	51·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	325·60	326·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4385·—	4400·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654·50	655·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	853·25	854·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	798·—	800·—
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	444·—	445·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	552·25	553·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1988·—	1998·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	629·25	630·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·25	281·25
Živnostenska banka 100 zł.	283·50	284·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk	5000·—	5030·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	543·—	544·—
„ Lwów-Kiepaców-Jaworów lokal 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk	1135·—	1142·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	785·—	788·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	745·—	755·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	885·25	886·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2695·—	2705·—
Schodnicy 300 kor.	471·—	478·—
Tur. sarz. tytoniow. 500 franków	328·—	332·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	251·—	253·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·02½	241·30
Paryż za 100 franków	95·62½	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·37½	255·37½
Niemieckie banki	117·62½	117·82
Włoskie banki	95·05	95·20
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·47½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·85½
Włoskie banknoty za 100 lir	95·—	95·25
Ruble	2·54	2·55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VIII. 2461/11 (3) (544 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wspólnej Kasy sierocej c. k Sądu powiatowego w Krakowie, zastąpionej przez kuratora adw. dr. Franciszka Mussila odbędzie się dnia 20 lutego 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 w Krakowie licytacya realności 221 ks. grt. gm. Zielonki objętej, a własnej Rozalii z Małków Bieńczyckiej w 2/4 częściach małol. Bronisławy Bieńczyckiej w 1/4 części i masy spadk. śp. Franciszka Bieńczyckiego w 1/4 części.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2586 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi tysiąc siedmset dwadzieścia cztery (1724) koron 18 halerzy, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

C. k. Sąd powiatowy cywilny
Oddział VIII.
Kraków, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. E. 5967/11 (4) (401 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 1 marca 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 91 gm. Nowy Sącz wraz z przynależnościami. składającemi się z pompy studziennej, 24 okien, 1 latarni i 7 kluczy.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 64.000 kor., przynależności zaś na 784 kor.

Najniższa cena wynosi 32.392 koron. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E. 5930/11 (4) (402 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 1 marca 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realnośc. lwh. 220 gm. Nowy Sącz wraz z przynależnościami, składającemi się z wiadra do studni z łańcuchem, 23 okien wewnętrznych i 5 kluczy.

Nieruchomości wystawione na liytacyę są oceniona na 80.000 kor., przynależności zaś na 248 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 80.124 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E. XX. 710 (70) (511 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Feigenbauma, właściciela domu bankowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Henryka Feigenbauma i Banku krajowego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 20 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX. we Lwowie licytacya realności lk. 722¾ objętej lwh. 629 ks. gr. gm. m. Lwowa dziel. III. zobowiązanych własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 45 619 koron, przynależności zaś na 777 kor. 25 hal. przy utrzymaniu

służebności urządzenia kanału z realności lk. 723¾ we Lwowie razem 45.946 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi 22.973 kor. 17½ hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i inne odnośne dokumenta wyciąg tabularny można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.
Lwów, dnia 20 grudnia 1912.

L. cz. E. 729/11 (17) (479 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Englera Leisora Gottesfelda i Natana Eltisa odbędzie się dnia 16 lutego 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności objętych l. w. h. 2197, 3778, 1827 2/9 części lwh. 1854 i całej realności lwh. 2326 ks. grt. gminy Żabie wraz z przynależnościami realności lwh. 3778 składającemi się z jednego wozu, jednego wózka z koszem, sani, 3 sił młyńskich, 4 pytli młyńskich, 1 skrzyni, 1 kosza do zboża, 1 drucianej liny do wciągania kloców pod piłę i pasa skórzanego, oraz odpowiedniej ilości drobnych sprzętów i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację są ocenione: a to co do realności 2197 na 11.712 kor., lwh. 3778 na 21.529 kor. 87 h., lwh. 1827 na 18.352 kor. 75 h., 2/9 części lwh. 1854 na 789 koron 33 h., i lwh. 2326 na 582 kor. 50 h., przynależności zaś na 255 koron

Najniższa cena wynosi: a to co do realności 2197 — 7808 kor., co do lwh. 3778 — 14.523 koron 26 hal., co do lwh. 1827 — 12.234 kor. 98 hal., co do 2/9 lwh. 1854 — 526 kor. 22 h. i co do lwh. 2326 — 388 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żabie, dnia 28 grudnia 1914.

L. cz. E. 642/11 (4) (556)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 lutego 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Liszkach odbędzie się licytacya: 1. połowy realności lwh. 187 w Czernichowie składającej się z parcel stanowiących pastwisko, 2. połowy realności lwh. 321 w Czernichowie stanowiącej rolę oraz 3. połowy realności lwh. 214 ks. gr. gm. Kłokoczyn składającej się z łąki i roli.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie: 1. na 1483 kor. 90 hal., 2. na 300 kor. 55 hal. a 3. na 500 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 989 kor. 50 hal., ad 2. kwotę 200 kor. 37 hal.' ad 3. kwotę 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Liszki, dnia 18 grudnia 1911.

L. cz. E. 1640/11 (555)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryi Smólskiej, odbędzie się dnia 9 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya: a) realności lwh. 58 gm. Tatarynów, b) lwh. 530 gm. Tatarynów wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z 12 drzew owocowych, studni, chałupy i studni, ad b) 7 drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione następująco: ad a) 1168 kor. 50 hal., ad b) 1455 kor. 75 hal., przynależności zaś ad a) 840 kor., ad b) 70 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 1339 kor., ad b) 1017 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tym sądzie podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 29.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Komarno, dnia 14 listopada 1911.

L. cz. E. 1722/8 (37) (562)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Riedera w Horożance, odbędzie się dnia 9 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya 1/6 części realności obj. lwh. 234 ks. gr. gminy kat. Horożanka wraz z przynależnościami, składającemi się z rozmaitych drzew i krzaków.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 462 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1/6 części tejże realności na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 348 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 3, II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 18 grudnia 1911.

L. cz. E. 3059/11 (4) (561)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chany Reich, odbędzie się dnia 16 lutego 1912 o godz. 10 30 przed południem w sądzie biurze Nr. 4 licytacya całej realności obj. lwh. 674 gm. Toustobaby.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 460 koron.

Najniższa cena wynosi 230 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 13 grudnia 1911.

L. cz. E. 1150/14 (4) (565)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Jakóba Trauspiela, odbędzie się dnia 8 lutego 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Sieniawie licytacya całej realności lwh. 819 i połowy realności lwh. 356 gm. Wiązownica zobowiązanego Michała Szkrzypka własnych wraz z domem i stodołą.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1. na 2630 kor., ad 2. 840 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1746 koron 66 hal., ad 2. 240 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 3 stycznia 1911.

L. cz. E. 1599/11 (5) (560)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Gołaszewskiego, właściciela dóbr w Toustobabach, zastąpionego przez adw. dr. Rudolfa Schwagera w Podhajcach, odbędzie się dnia 16 lutego 1912 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya: a) całej realności obj. lwh. 1163 ks. gr. gm. Toustobaby, b) całej realności obj. lwh. 1164 ks. gr. gm. Toustobaby wraz z przynależnościami, a to tylko realności obj. lwh. 1164 składającemi się z płotu (częstokół), bramy. 10 jabłoni, 3 grusz i 11 śliw.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 70 kor., ad b) na 2730 kor., przynależności zaś ad b) na 170 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności: ad a) i b) łącznie sprzedać się mających 3000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. p.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. E. VIII. 3456/11 (6) (445)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności: a) lwh. 65 ks. gr. gminy Tarnawce, b) lwh. 280 ks. gr. gm. Tarnawce, c) lwh. 425 ks. gr. gm. Tarnawce.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: a) na 1060 kor., b) na 560 kor., c) na 400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 706 kor. 68 h., ad b) 373 kor. 32 h., ad c) 266 kor. 68 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokmenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 9 stycznia 1912.

L. cz. E. 1049/11 (11) (566)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Michała Zawody z Dybkowa odbędzie się dnia 8 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Sieniawie licytacya realności lwh. 247 gm. Czerwona wola zobowiązanych własnej z chatą, stajnią i stodołą.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 4845 kor. z czego na nazwane wyżej budynki przypada 1620 koron.

Najniższa cena wynosi 3243 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. E. 1368/11 (4) (567)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Pieczka, odbędzie się dnia 8 lutego 1912 o godz. 10·15 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Sieniawie licytacya 1/4 części realności lwh. 116 i 117 gm. Cieplice dłużnika własnej.

Części nieruchomości wystawionych na licytację są ocenione 1/4 część realności 116 gm. Cieplice na 103 kor. 62 h., zaś 1/4 część realności lwh. 117 gm. Cieplice na 396 kor. 37 h.

Najniższa cena 1/4 części realności lwh. 116 wynosi 68 kor. 82 h., zaś 1/4 części realności lwh. 117 gm. Cieplice 264 kor. 24 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 5 stycznia 1912.

L. cz. E. II. 2142/11 (6) (547)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Lesiewicza w Gorzkowie, zastąpionego przez adw. dr. Müllera w Bochni, odbędzie się dnia 3 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya połowy realności lwh. 288 ks. gr. gm. kat. Łazy objętej, składającej się z 17 parcel gruntowych o łącznym obszarze 7 morgów 1527 sążni² i 2 parcel bud. o obszarze łącznym 86 sążni², ogrodu o powierzchni 129 sążni² i pastwiska o obszarze 126 sążni², dwóch domów mieszkalnych, 2 małych stajenek, stodoły wraz z przynależytościami, składającemi się z kilkunastu drzew owocowych, kilkunastu wierzb, ogrodzenia i przeszło 100 innych drzew rosnących.

Połowa nieruchomości wystawionej na licytację jest ocenioną na 4278 kor. 93 h., przynależności zaś na 486 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 3014 kor. 28 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Bochnia, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E. 2510/11 (9) (545)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Simona Seidenwurna w Złoczowie, odbędzie się dnia 20 lutego 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Złoczowie licytacya 3/6 części realności lwh. 231 ks. gr. gm. Złoczów stanowiącej posiadłość miejską obszaru 3 ary 74 m.² z trzema domami drewnianymi gontami z papą krytymi z werandą i komórką.

Nieruchomość wystawiona na licytację oceniona jest na 2371 kor.

Najniższa cena wynosi 1186 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 31 grudnia 1911.

L. cz. E. 1091/11 (6) (554)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, zastąpionego przez adw. dr. Smolarskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 24 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya realności lwh. 30 ks. gr. gm. Alwernia małoletniego Jana Zamojskiego i mał. Franciszka Zamojskiego po połowie własnej składającej się z domu mieszkalnego parterowego i około 1200 sążni kw. gruntu.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 5694 kor. 65 h.

Najniższa cena wynosi 2963 kor. 10 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Krzeszowice, dnia 20 grudnia 1911.

Konkursa.

L. XIV. 240 (527 1—3)

Obwieszczenie.

Kompozytorzy przynależni do jednego z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie Państwa, którzy zamierzając ubiegać się w roku 1911 o nadanie im rządowego stypendyum artystycznego winni podania kompetencyjne wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty wnieść najpóźniej do 1 lutego 1912 do c. k. Namiestnictwa.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Uprawnionymi do ubiegania się o te stypendya są tylko samodzielnie tworzący artyści z wyłączeniem uczniów.

Do podań dołączyć należy:

1. wykaz studyów i dokumenty dotyczące stosunków osobistych petenta (miejsce

urodzenia i przynależności, wiek, stan, miejsce zamieszkania i stosunki majątkowe),

2. objaśnienie w jaki sposób petent zamierza użyć stypendyum państwowego celem dalszego kształcenia się,

3. próby dzieł petenta, z których każdą zaopatrzyć należy nazwiskiem autora.

Nieczyste, niewyraźne albo też tylko ołówkiem pisane rękopisma nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 13 stycznia 1912.

L. 5898/I. (572 1—3)

Konkurs.

I. na 4 posady (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych z grupy A (ewentualnie B), oraz

II. na 5 posad (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r. Dz. p. p. Nr. 204, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do dnia 25 lutego 1912 r. do c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegr. we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r. Dz. p. p. Nr. 151 certyfikowanym podoficerom, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 15 stycznia 1912.

L. 595 (528 1—3)

Konkurs.

W Sądzie powiatowym w Dąbrowie jest do obsadzenia posada podurzędnika sądowego.

Podania o powyższą lub przy innych Sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę podurzędnika sądowego wnosić należy do 17 lutego 1912 do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Jeżeli kandydat nie pozostawał w służbie sądowej w dniu 1 października 1908 wymagane jest do uzyskania tej posady jednoroczne zatrudnienie w służbie wykonawczej i egzamin z przepisów tejże służby dotyczących.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 12 stycznia 1912.

L. 437/912 (575 1—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na 5 posad policyantów gminnych z miesięczną płacą po 70 kor. i umundurowaniem, pod warunkami, że petenci wykażą się:

1. metryką urodzenia, że nie przekroczyli 30 roku życia,
2. świadectwem moralności,
3. świadectwem zdrowia,
4. świadectwem szkolnem, stwierdzającem umiejętność czytania i pisania.

Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli przy c. k. Policyi rządowej, żandarmeryi, lub wojsku.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 28 stycznia 1912.

Zwierzchność gminna.

Borysław, 17 stycznia 1912.

Burmistrz:
L. Schutzman.

L. 354/12 (571)

Konkurs

celem obsadzenia opróżnionej posady pierwszego prokuratora Państwa w VI. klasie rangi w Tarnopolu ewentualnie innej posady prokuratora Państwa VI. lub VII kl. rangi Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania należycie udokumentowane w drodze służbowej do dnia 6 lutego 1912 do Nadprokuratoryi Państwa we Lwowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 15 stycznia 1912.

L. 162 (514)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora dróg gminnych z siedzibą w Zborowie.

Do posady tej przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 1400 kor., trzy dodatki pięcioletnie po 15 prc. od stałej płacy, dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. i koszta podróży według normy dla urzędników Wydziału powiatowego ustanowionej.

Ubiegający się o powyższą posadę wykazać się winni:

1. że nieprzekroczyli 40 roku życia,
2. obywatelstwem austryackiem,
3. świadectwem zdrowia,
4. znajomością ustaw drogowych i języków krajowych,
5. świadectwem z odbytego z dobrym postępem kursu dla konduktorów przy Wydziale krajowym we Lwowie,
6. poświadczeniem z dotyczasowego zajęcia.

Pierwszeństwo będą mieli ci, którzy w dziale tym już pracowali.

Posada ta nadaną będzie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może przynajmniej po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Złoczowie najdalej do dnia 15 marca 1912 roku.

Wydział powiatowy.

Złoczów, dnia 10 stycznia 1911.

O. Schnell w. r.

L. 24 (513)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarzy okręgowych w Rudkach i Horozannie Wielkiej rozpisuje Wydział powiatowy w Rudkach konkurs.

Płaca roczna przywiązana do każdej z tych posad wynosi po 1400 kor. płatnych przez Wydział powiatowy, oraz 600 kor., jako ryczałt na objazdy asygnowanych przez Wydział krajowy.

Podania wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Rudkach do dnia 1 marca 1912 popierając je:

1. Dowodem, że petent jest obywatelem austryackim,
2. świadectwem zdrowia,
3. dowodem, że petent nie przekroczył 40 go roku życia,
4. dyplomem doktora medycyny uprawniającym do odbywania praktyki lekarskiej,
5. świadectwem, iż włada obu językami krajowymi,
6. świadectwem, iż najmniej przez 2 lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo Ci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rudki, dnia 20 grudnia 1911.

Prezes:
Skarbek m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 2350/11 (1) (538 1—3)

Edykt.

Przeciw Rozalii Machaj, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo wzajemnego kredytu i oszczędności w Nisku pozew o 3380 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Rozalii Machaj ustanawia się p. dr. Kanera adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Rozalię Machaj w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 2 stycznia 1912

L. cz. C. III. 6/12 (1) (563)

Edykt.

Przeciw Maryannie Przybek z Kawęczyna, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Ropczycach przez Jana Boja i tow. pozew o 291 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 19 stycznia 1912 o godz. 10·30 rano.

Celem strzeżenia praw Maryanny Przybek ustanawia się p. dr. Maurycego Alwina adw. w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Przybek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Ropczyce, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. C. IV. 38/12 (1) (557)

Edykt.

Przeciw Jewce ur. Sztoń zam. Humeniuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Stefana Humeniuka syna Dmytra pozew o uznanie prawa własności gruntów obj. lwh. 395, 485, 588, 1773, 1873 i 1880 ks. gr. gm. kat. Łopatyn, z zezwoleniem na wpis prawa własności do tychże, lub zapłatę 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 lutego 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw nieobecnej ustanawia się p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Łopatyn, dnia 12 stycznia 1912.

L. cz. C. III. 5/12 (553)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Sojcherowi Walachowi z Jedlicza wniósł Abraham Izsak Walach kupiec w Jedliczu do tut. sądu skargę o ekstabulacyę prawa zastawu dla sumy 600 kor. w stanie biernym realności lwh. 121 gm. Borek do tutejszego sądu.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 24 stycznia 1912 o godz. 9 rano w budynku sądowym przy ulicy Suchodolskiej w Krośnie.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanowiono kuratorem p. adw. Wilusza w Krośnie na czas nieobecności pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 5 stycznia 1912.

L. cz. C. VI. 13/12 (1) (559)

Edykt.

Przeciw Michałowi Papiernikowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Antoniego Papiernika pozew o 160 dolarów, czyli o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 stycznia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Michała Papiernika ustanawia się p. adw. dr. Krudzielskiego w Pilźnie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Papiernika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 30 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 608/11 (1) (551)

Edykt.

Przeciw Janowi Pawelcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Bronisławę Pawelcową z Mędrzechowa pozew o 485 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 19 lutego 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 13.

Celem strzeżenia praw Jana Pawelca ustanawia się p. adw. dr. Moskwę w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Pawelca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. C. II. 29/11 (1) (552)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Bałan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Iwana Bałana Dmytra i tow rolników w Potoczyskach pozew o uznanie prawa własności i intabulacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29 marca 1912 o godz. 10 rano, b. Nr 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Okuniewskiego z substytucyą Kostia Steciaka w Horodence, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Horodenka, dnia 14 grudnia 1911.

(573 1—3)

Ogłoszenie.

Dnia 13 stycznia 1912 wpisano na listę adwokatów: dr. Abrahama Rubina 2 im. Ambacha z siedzibą w Kozowej, dr. Edwina Czeszera z siedzibą we Lwowie i dr. Stefana Hrabara z siedzibą w Kołomyi.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 15 stycznia 1912.

L. Prez. 147 (18) 2/12 (531)

Obwieszczenie.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na I. zwyczajną z dniem 4 marca 1912 rozpocząć się mającą kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. prezydenta sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Stanisława Tu skiego, Józefa Górskiego, Władysława Mossora i Józefa Klimeckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 13 stycznia 1912.

L. cz. C. II. 455/11. (1) (558)

Edykt.

Przeciw Zofii Antoł córce ś. p. Macieja z Zubsuchego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Stanisława Antoła pozew o własność i wpis hipoteczny.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 17 stycznia 1912 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. adw. dr. Borowicza w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 15 grudnia 1911.

Ч. сп. С. III. 702/11 (1) (542)

Едикт.

Против Юркови Кутра, которого місце побуту не є відоме, внесло Кредитове Общество „Нива" в Перемишли в ц. к. повітовім суді в Перемишли позов о 534 корон.

На підставі позву визначено розправу на день 7 лютого 1912 перед полуднем година 9 саля Н. 3.

Для стереженя прав Юрка Кутри установляє ся пана др. Реїха, адвоката в Перемишли, куратором.

Тойже куратор буде заступати позваного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати аж він в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ І.

Перемишль, дня 10 грудня 1911.

L. cz. C. I. 384/11 (1) (548)

Przeciw Anieli Adamskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzozowie przez Ludwika Adamskiego pozew o 228 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30 grudnia 1911 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli Adamskiej ustanawia się p. Antoniego Oleniacza w Niebocku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Anielę Adamską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzozów, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. C. II. 250/11 (1) (550)

Edykt.

W sprawie Herscha Schleifera w Wyspie, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Chodorowie przeciw Abrahamowi Schleiferowi o uznanie i wpis prawa własności, ma być doręczona uchwała z dnia 28 grudnia 1911 l. cz. C. II. 250/11 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Abraham Schleifer przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. adw. dr. E. Brilla.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 28 grudnia 1911.

L. cz. C. 10/12 (1) (569)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Ludwikowi Kuralowi z Łysej góry, wniesiony został do tut. sądu przez Helenę z Kuralów Gajdową z Łysej góry pozew o zapłacenie kwoty 390 kor. zpn.

Celem strzeżenia praw niewiadomego Ludwika Kurala ustanawia się kuratorem ad actum w osobie Jana Kuraka wójta w Łysej górze, który zastępywać będzie tegoż do czasu, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 12 stycznia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 6/11 (1) (486 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku nie-

objętej masy spadkowej Jossla Rosenkranza byłego dzierżawcy dóbr Bałahorówka.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i naczelnika Sądu p Kowalskiego w Obertynie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata dr Rudolfa Maksa Soksla w Obertynie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 10 stycznia 1912 o godz. 9 przed połud. w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Obertynie najdalej do dnia 30 stycznia 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 31 stycznia 1912 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Obertynie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy. Oddział IV.
Kołomyja, dnia 23 grudnia 1911.

Wyroki prasowe.

Zl. 7 (372)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1912, Pr. II. 2/12, die Weiterverbreitung der im Verlage L. Schmid in Leibnitz erschienenen Druckschrift: „Ist die Beichte von Christus eingesetzt?“ Nach der heil. Schrift bearbeitet von L Schmid in Leibnitz (Steiermark)“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 6 Jänner 1912, I. Pr. 11/12, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Penezni obzor“ vom 1 Jänner 1912 wegen der Stellen von „Mus me proto predsostu“ bis „muze ustati“ und von „dnes jiz vcru nemame zapotrebi“ bis „bude jako Assicurazioni Generali“ des Artikels: „Z Ass curazioni Generali“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1912, Pr. I. 12/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Ceske slovo“ vom 6 Jänner 1912 wegen der Stelle von „Co je mozne v oboru politicka spravy“ bis „porad hledame“ des Artikels: „Poradek“ nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Cattaro hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1912, Pr. 1.12, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift: „Naprijed“ vom 10 Dezember 1911 (a. St) nach § 305 St G. verboten.

Firmy.

L. cz. Firm. 797/11 Stow. I. 261 (393)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Słowita.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Słowicie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Władysław Zawidowski-Weissmann, ks. Julian Zubrzycki.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani na walnem zgromadzeniu Spółki dnia 2 lipca 1911 Marya Włoszyńska c. k. poczmistrzyni przełożonym zarządu. Andrzej Podkówka rolnik zastępcą przełożonego zarządu i Łuka Boruch rolnik członkiem zarządu — wszyscy w Słowicie zamieszkali.

Data wpisu: 18 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 18 listopada 1911.

Ч. сп. Фірм. 1128/11 Стов. VI. 17 (333)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 21 грудня 1911 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на загальних зборах членів Спілки ощадности і позичок в Валяві дня 3 грудня 1911 вибрано в місце помершого Илиї Мушиньского заступником предсїдателя спілки Івана Ґалана Стефана, господаря в Валяві.

Перемишль, 5 січня 1912.

L. cz. Firm 759/11 Poj I. 263 (397)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A wykreślono.

Siedziba firmy: Chołojów.

Brzmienie firmy: Benjamin Zwerdling.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi w Chołojowie skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 11 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 11 listopada 1911.

L. cz. Firm. 783/11 Stow. I. 155 (396)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Busk.

Brzmienie firmy: Bank kredytowy w Busku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 27 października 1911 uchwaliło zmianę § 36. statutu w ten sposób, że ustęp pod lit. e) tegoż § wykreśla się.

Data wpisu: 18 listopada 1911.

Dyrekcyi stowarzyszenia przypomina się że odpis zmienionego statutu należy także udzielić c. k. Namiestnictwu we Lwowie (§ 35 ustawy o stow. zarob.).

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 18 listopada 1911.

L. cz. Firm. 486/11 Oddz. A. 78 (381 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Należy wpisać do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Krynica.

Brzmienie firmy: Zakład dyetetyczny dr. Skórczewskiego.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przyjmowanie do Zakładu i leczenie tamże chorych

Właściciel: dr. Witold Skórczewski we Lwowie.

Zakład istnieje od 15 maja 1910.

Dzień wpisu: 11 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 479/11 Rg. C. 3 (382 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział A. weiągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Stróże wyżnie.

Brzmienie firmy: Parowa fabryka dachówek i cegły w Stróżach, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i pozbywanie cegły, dachówek i drenów.

Forma spółki: jawna na podstawie kontraktu z daty Grybów, 27 lipca 1012 L. R. 12296.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Karol Schober właściciel realności w Grybowie, Kazimierz Żelechowski właściciel dóbr w Łętowni koło Jordanowa, Antoni Wonka właściciel realności w Stróżach wyżnich.

Zawiadowcami spółki są Karol Schober i Kazimierz Żelechowski

Czas trwania spółki nieograniczony.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią „Parowa fabryka dachówek i cegły w Stróżach“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością K. Żelechowski albo Schober — każdy z nich samodzielnie.

Dzień wpisu: 11 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 9 grudnia 1911.

Spadki.

L. c. A. 138/11 (466 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że w dniu 5 kwietnia 1911 w Kropiwniku starym zmarł Saul Wagmann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje ustawowe prawo dziedziczenia, przeto wzywa się tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Dawid Bernhaut, c. k. notaryusz kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, dnia 11 lipca 1911.

L. cz. A. 150/11 (465 2—3)

Uchwała.

Dnia 18 stycznia 1906 zmarł w Żdżannie Michajło Iwaniów syn Stefana bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Powołanego z ustawy do spadku po nim a z miejsca pobytu nieznanego Senia Iwaniów wzywa się, by w ciągu roku od dnia poniżej podanego w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł w przeciwnym bowiem razie spadek ze spadkobiercami, którzy się zgłaszą, oraz z Pylypem Janiów ze Żdżanny, którego kuratorem Senia Iwaniów się ustanawia, pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podbuż, 28 października 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 16/11 (1) (329 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Radziwiłłowska wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, bez daty wystawienia i płatności, opiewającego na kwotę 8000 kor. wypisaną w nim liczbą i słowami, a zaopatrzonego podpisem firmowym mianowicie pod wyciśniętą stampilią „Towarzystwo dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Krakowie znajduje się podpis „A. Łukaszewski“.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tut. sądowi w ciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 24 grudnia 1911.

L. cz. T. VI. 82/11 (3) (326 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Przebinda syn Jana i Julianny z Orylów urodzony w Grotowy ad Wołowice w dniu 10 kwietnia 1869 wydalił się przed 18 laty z Grotowy i płynąc flisem na rzece Wieprzu do Królestwa Polskiego miał na flisie umrzeć i w Slasnowicach zostać pochowanym.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Franciszka Borona i Franciszka Przebindy postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Wąsikiewiczowi, adwokatowi w Liszkach wiadomości o powyż wymienionym.

Józefa Przebindę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. T. V. 22/11 (3) (440 2—3)

Na wniosek Józefy Piwockiej w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie Nr. 1649 na imię Józefy Piwockiej i na 2161 kor. 52 hal. wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 grudnia 1911.

L. cz. T. VI. 86/11.(2) (325 2—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Marcin Baran z Kościelnik, który od roku 1865 służył przy 5 kompanii 1 pułku piechoty i brał udział w wojnie prusko-austryackiej od roku 1866 zaginął i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 i 3 u. c. przeto wdraża się na prośbę Józefa Barana, właściciela realności w Kościelnikach postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Eugeniuszowi Maksymilianowi Nitschowi adwokatowi w Krakowie wiadomości o powyż wymienionym.

Marcina Barana wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 stycznia 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VI.
Kraków, dnia 9 grudnia 1911.

L. cz. T. 37/11 (2) (292 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Blausteina młodszego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 5 blankietów wekslowych, z których każdy znakiem stemplowym na 40 hal. był zaopatrzony, a na każdym z tych wekslı znajdował się podpis jednego z akceptantów Markusa Lippmanna, Leiby Belera Mozesa Tabaka, Salamona Schüssla i Mosesa Bleehera w Stanisławowie wszystkich zamieszkałych, a wreszcie nie były wypełnione.

Posiadaczy powyższych blankietów wekslowych wzywa się przeto, aby w ciągu 45 dni powyższe blankiety wekslowe tut. Sądowi przedłożyli, inaczej blankiety te za nieważne uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.
Stanisławów dnia 23 listopada 1911.

L. cz. T. 11/1 (489 2—3)

Edykt.

Samuel Mandel, kupiec w Sassowie podał, że zginął mu weksel na sumę 200 kor. bez daty wystawienia i płatności in blanco przez Jana Łysego z Manajowa podpisany, który to weksel przez wyręczenie go przez Jana Łysego stał się jego własnością.

Wzywa się tedy niniejszem dzierżyciela owego weksla, by weksel ten do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel ten będzie zaamortyzowany czyli za nieistniejący uznanym.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Złoczów, dnia 18 września 1911.

L. cz. Nc. I. 613/11 (2) (502 2—3)

Edykt.

Na wniosek Franciszka Puca z Markuszowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej karty udziałowej na udział Nr. 274 w kwocie 100 kor. w Towarzystwie kredytowem i oszczędności w Strzyżowie wpłaconej tamże dnia 9 listopada 1909 do art. 5739.

Posiadacza powyższej karty udziałowej wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 tygodni i 2 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu karta udziałowa za nieistniejącą uznaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 23 grudnia 1911.

L. cz. Nc. III. 130/11 (3) (422 2—3)

Edykt.

Na wniosek Emilii z Ćwiklickich Dutkowej, Ignacego Ćwiklickiego, Katarzyny Ćwiklickiej, Maryanny z Dutkow Sołtysowej, Anny Dutkówny, Heleny z Dutków Janusowej, Józefy z Dutków Hutnej, Anieli Dutkówny dozwolono tut. sąd. uchwałą 14 grudnia 1911 wdrożenie amortyzacyi następujących wierzytelności hipotecznych wpisanych w stanie biernym realności lwb. 98 ks. gr. gm. kat. Oświęcim jako to:

a) w poz. 1 na skutek polecenia c. k. Urzędu powiatowego jako sądu w Oświęcimiu z dnia 5 kwietnia 1858 l. 866 i na podstawie wyroku tegoż Urzędu powiatowe-

go z dnia 20 lipca 1856 l. 57 na rzecz Eliasza Jeruta prawa zastawu dla sumy 40 złr. mon. konw. z 4 prc. i kosztami w kwocie 1 złr. 13 ct.,

b) w poz. 2 na podstawie polecenia c. k. Urzędu powiatowego jako sądu w Oświęcimiu z 4 czerwca 1859 l. 1194 i na podstawie ugody z dnia 6 lutego 1855 na rzecz Karola Lebensteina prawa zastawu dlu sumy 38 złr. 42 ct. mon. konw.

Wzywa się zatem wszystkich interesowanych, aby odnośnie do tych wierzytelności swe roszczenia najpóźniej do dnia 10 stycznia 1913 r. w podpisanym sądzie zgłosili z tem, że w razie bezowocnego upływu tego terminu na wniosek wyżej podanych proszących dozwoloną zostanie amortyzacya intabulacyi i wpisów odnoszących się do niej, wreszcie wykreślenie wpisu prawa zastawu dla ciążących na tych realnościach wierzytelności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Oświęcim, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. Nc. IV. 509/11 (507 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Gustawa Horny z Trembowli wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej spółki oszczędności i pożyczek w Trembowli Nr. 286 na kwotę 152 kor. 27 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 1 grudnia 1911.

L. cz. T. II. 17/11 (1) (332 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Stanisława Gurgula w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwu weksli 800 kor. z daty Jarosław dnia 23 grudnia 1911, płatnych w Krakowie cztery miesiące od daty, podpisanych przez Stanisława Gurgula jako akceptanta, zaś wraz z Anielą z Urbanowskich Gurgul jako wystawicielkę i żyrantkę.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby przedłożył je tut. sądowi w ciągu 45 dni do dnia płatności weksla t. j. do 8 czerwca 1912, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za bezskuteczne uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 20 grudnia 1911.

G. Zl. T. VI. 84/10 (11) (327 2—3)

Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung.

Theresia Katharina Sedlacek geb. Slatosch geboren am 17 Jänner 1824 und ihr Ehegatte Vinzenz (Alois Karl Sedlacek geboren am 10 Februar 1822 in Tobitschau Mähren, verliesen vor mehr als 30 Jahren Krakau und sind seit dieser Zeit gänzlich verschollen.

Da hienach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermutung des Todos im Sinne des § 24 Zl. 2 a. b. G. B. eintreten wird, wird auf Ansuchen der Wilhelmine Weis Handelsfrau in Olmütz durch k. k. Notar Franz Brzezina in Littau das Verfahren zur Todeserklärung der Vermissten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen, dem Gerichte oder dem Kurator Herrn Dr. Bronislaus Olearski Advokkten in Krakau Nachrichten über die Genannten zu geben. Theresia Katharina Sedlacek und Vinzenz Sedlacek werden aufgefordert, vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis ihres Lebens zu setzen.

Das Gericht wird nach dem 14 Jänner 1913 auf neuerliches Ansuchen über die Todeserklärung entscheiden.

K. k. Landesgericht, Abteilung VI.
Krakau, am 2 Dezember 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.
		Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
		Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanewa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymalowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).
		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.
		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można **w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5. drzwi nr. 67, w dnie** powszednie **od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.**

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

akcyonaryuszów „Lwowskiego akc. Zakładu zastawniczego“, odbędzie się dnia 3 lutego 1912 o godzinie 6 wieczorem w lokalu Zakładu przy ul. Karola Ludwika l. 3 I. p.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokółu obrad ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków oraz przedłożenie bilansu za rok 1911.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej za rok 1911 oraz wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum
4. Powzięcie uchwały co do rozdziału zysków osiągniętych w r. 1911.
5. Wnioski członków.

P. T. Akcyonaryusze, którzy w tem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocników zechcą wziąć udział, winni w myśl § 12 statutu złożyć akcye swoje na 8 dni przedtem do Zarządu w zamian czego otrzymają karty legitymacyjne z wymienieniem ilości głosów.

Lwów, 18 stycznia 1912.

ZARZĄD.

L. 38.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Rady nadzorczej z dnia 15 stycznia 1912 zapraszamy P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Jaśle na

XXXVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

dnia 29 stycznia 1912 o godzinie 3 po południu w lokalu Kasy odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Wnioski Komisyi rewizyjnej i Rady nadzorczej:
   a) co do zamknięcia rachunków i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1911.
   b) co do rozdziału czystego zysku za rok 1911.
4. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

W Jaśle, dnia 15 stycznia 1912.

Sekretarz: **Ks. Ignacy Łonicki.** Prezes: **Kazimierz Piliński.**

Ogłoszenie.

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku kredytowego w Mościskach, stow. zarejestr. z ogr. poręką, odbędzie się w biurze Stowarzyszenia dnia 28 stycznia o godzinie 6 po południu.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie do wiadomości rocznego bilansu.
2. Powzięcie uchwał o podziale zysku.
3. Dotacye funduszu rezerwowego.
4. Oznaczenie wynagrodzenia dla członków Dyrekcyi za rok 1911 i zatwierdzenie ustanowionej płacy dla urzędników za rok bieżący.
5. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
6. Wybór dwóch członków dla komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

DYREKCYA

A. M. Scheuer. **Ch. Margulies.**
M. Schleyen. **J. Schleyen.**

L. 435/12 (526 1—3)

Rozpisanie budowy.

Niniejszem ogłasza się licytacyę ofertową na budowę wodociągowego zbiornika betonowego we Lwowie. Plany, warunki budowy i licytacyjne do przeglądnięcia w biurze wodociągowem pl. Strzelecki l. o. 5 A, pomiędzy godziną 11 a 1 przed południem, do dnia 5 (t. j. piątego) lutego b. r.

Termin do wnoszenia ofert upływa o godzinie 12 w południe dnia 15 (t. j. piętnastego) lutego b. r.

Oferty zostaną otwarte komisyjnie w tym terminie.

Lwów, dnia 14 stycznia 1912.

Z dyrekcyi miejskich wodociągów we Lwowie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Udziałowców Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki odbędzie się dnia 15 lutego 1912 o godzinie 4 po południu w Krakowie przy ul. Łobzowskiej l. 7, II. p. z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi.
2. Przedłożenie rachunków za lata 1910 i 1911.
3. Sprawa uchwalenia dopłat na pokrycie niedoborów.
4. Sprawa częściowej sprzedaży gruntów Gwarectwa.
5. Wnioski Gwarków.

O tem zawiadamia się w szczególności spadkobierców Xnej Ludwiki Sapieżyny, X. Leona Kazimierza Sapiehy, X. Adama Sapiehy, X. Izabeli Sapieżanki, Franciszka hr. Żółtowskiego, tudzież Leszka Wiśniowskiego i Józefa hr. Łubieńskiego.

Dyrekcya
Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki.
Adam Żółtowski.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością podaje do wiadomości,

że utworzyło Zastępstwa swoich agend przy Sekcyach Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Tarnopolu i Stanisławowie, oraz przy Reprezentacyi tegoż Towarzystwa w Czerniowcach.



„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9
wysyła
22 wyborowych broszur „Książnicy“
po wyjątkowo zniżonej cenie
K. 6·—, opłatnie K. 6·80

Tytuły broszur „Książnicy“

1. **M. Gawalewicz** „Dwie baśnie“.
2. **Pisarze rossyjscy** „Godziny więzienia“.
3. **J. Lemański** „Nowenna“.
4. **W. Gomulicki** „Zakazana“.
5. **A. N. Nowaczyński** „Starościc ukarany“.
6. **W. Grubiński** „Uczta Baltazara“.
7. **W. Kuszeli** „Kapitał i ziemia“.
8. **P. Dahlke** „Opowiadania Buddyjskie“.
9. **A. Niemojewski** „Epoka eunuchów“.
10. **K. Tetmajer** „Na Skalnem podhalu“.
11. **Historya Rewolucyi polskiej Tom I.**
12. **Historya Rewolucyi polskiej Tom II.**
13. **W. Winawer** „Notatnik Szymona de Geldern“.
14. **Z. Sawienkowowa** „Lata krzywdy.
15. **E. T. A. Hoffmann** „Złoty garnek“.
16. **A. Langie** „Zbrodnia“.
17. **W. Rapacki (syn)** „Humoreski“.
18. **W. Szukiewicz** „Odrodzenie etyczne“.
19. **A. Uryasz** „Fragmenty“.
20. **E. Słoński** „Przebudzenie“.
21. **Z. Różycki** „Serdeczna skarga“.
22. **Juliusz Słowacki** „Kordyan“.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najbardziej rozpowszechnione pismo illustrowane polskie.

Tygodnik Illustrowany wierny swojej półwiekowej przeszło tradycyi drukować będzie najnowsze utwory znakomitych pisarzów naszych, odzwierciadlając w ten sposób kwiat twórczości polskiej na niwie beletrystyki i poezyi. — Najstarsze illustrowane pismo jest placówką narodowego życia i narodowego czynu. — W szeregu artykułów wstępnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych da obraz jak najpełniejszy potrzeb naszych, usiłowań, zmagań się z żywiołami szkodliwymi dla rozwoju polskiego bytu wreszcie tego wszystkiego, co dotyczy spraw krajowych w najszerszym zakresie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY" w r. 1912 zamieści najnowszą powieść

Wł. St. REYMONTA: „Rok 1794"
(czasy Kościuszkowskie).

Bolesława PRUSA: „PRZEMIANY"

i cieszące się tak wielką poczytnością **Kroniki Tygodniowe.**

Utwory **Adama Krechowieckiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej** i **Elizy Orzeszkowej,**

Nowele **Zapolskiej, Tetmajera, Weyssenhoffa, Bartkiewicza, Rodziewiczówny, Zbierzchowskiego, Makuszyńskiego, Artura Schrödera** i w. i.

W szeregu artykułów wstępnych, studyów historycznych, prace pierwszorzędnych publicystów i literatów polskich prof. dr. **Szymona Askenazego, G. Daniłowskiego, A. Górskiego, Ig. Grabowskiego, T. Grużewskiego, Cz. Jankowskiego, B. Koskowskiego, A. Potockiego, A. Siedleckiego, Zygmunta Wasilewskiego.**

Konstantego Srokowskiego: „GRODY i MIASTA w GALICYI".

Sylwety miast polskich: Lublin, Kalisz, Radom, Piotrków, Zamość, Tarnopol, Rzeszów, Tarnów, Stanisławów.

Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. — Petersburg, Berlin, Wiedeń w barwnych obrazach i szkicach.

Najciekawsze zakątki Polski.

Obrazy życia współczesnego.

Teatr, Sztuki plastyczne, Piśmiennictwa obce mają w „TYGODNIKU" swych stałych, najwybitniejszych referentów.

Z dziedziny ilustracyjnej: wszystko co się okazuje na wystawach polskich i zagranicznych.

Premia nadzwyczajna „Tygodnika Illustrowanego":

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI"

(Serya II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich, — oraz

Ciekawe Powieści

12-cie tomów w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany.

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" **tylko** po K. 10·—, w oprawie po K. 16·—.

W r. 1912 **CIEKAWE POWIESCI** drukować będą:

Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze"; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni"; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem"; **Wincentego Rapackiego** „Hanza"; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk"; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna"; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności"; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock"; **Z. Kaczkowski** „Żydowscy".

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie. Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

We Lwowie:				W Galicyi z przesyłką pocztową:			
kwartalnie	6·80 kor.	z oprawą książek	8·30 kor.	kwartalnie	7·20 kor.	z oprawą książek	8·70 kor.
półrocznie	13·60 kor.	„ „	16·60 kor.	półrocznie	14·40 kor.	„ „	17·40 kor.
rocznie	27·20 kor.	„ „	33·20 kor.	rocznie	28·80 kor.	„ „	34·80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

Rozsyłka wód z c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe

ze zdrojów:

Burkutu **Krynicy** **Rymanowa**
Iwonicza **Morszyna** **Szczawnicy**
Krościenka **Rabki** **Wysowej**

Żegiestowa

zastępują wszystkie wody obce.

Do nabycia po cenach najtańszych w każdej ilości

w Składnicy wód Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6

Główne zastępstwo sprzedaży wód Szczawnicy.

Prosimy wyciąć

Fraki, smokingi, anglezy i żakiety, ubrania marynarkowe, oraz dziś najmodniejsze palta do stanu i wszelkie inne rodzaje ubiorów artystycznie wykonuje atelier mód męskich M. BŁAŻEJ i Ska, LWÓW, PLAC HALICKI 12A.

i przechować.

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, wychodzi każdego 5 i 20 w miesiącu.

Lwów — Kraków — Warszawa

pismo illustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii l. 40.
Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego l. 10.

Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACYA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicyi i Austr. Węgr. z przesyłką:	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francyi.	W Ameryce.
Rocznie	Kor. 24·—	Rb. 12·—	Marek 24·—	Frk. 24·—	Dol. 12
Półrocznie	„ 12·—	„ 6·—	„ 12·—	„ 12·—	„ 6
Kwartalnie	„ 6·—	„ 3 —	„ 6·—	„ 6·—	„ 3
Zeszyt pojedynczy	„ 1·20	„ 0·60 kop.	„ 1·20	„ 1·20	„ 1/2

Kupuję

spirytus po za kartelem

(kontyngent i ekskontyngent).

Pisma pod szyfrą „ROHSPIRITUS für MÄHREN W. T. 9307“ załatwia ekspedycya anonsów Rudolf Mosse, Wien I., Seilerstätte 2.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Badenich 3. 5 pokoi, łazienka, pokój służby, elektyka, komfort.

Pokój dla pań z wspólnym przedpokojem z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Domagaliczów 3.

Urzędownie dozwolona
WIELKA WYSPRZEDAŻ
z powodu zmiany lokalu w magazynie złotniczo-zegarmistrzowsko-jubilerskim
JULIANA DĄBROWSKIEGO
LWÓW. UL. HETMAŃSKA L. 4.
(Od 15 stycznia ulica Akademicka l. 3)

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. der Arbeiter Johann Przybyło wohnhaft in Charlottenburg Sohn des Arbeiters Joachim Przybyło und seiner Ehefrau Thekla geb. Woda,

2. die Franziska Maday, wohnhaft in Charlottenburg, Tochter des Kutschers Stephan Maday und seiner Ehefrau Julianne geb. Stajkowska, die Ehe miteinander eingehen wollen.

Charlottenburg, am 15 Jänner 1912.

Der Standesbeamte:
Jordan.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Fryzyerka

MARYA LECHOWA

poleca P. T. Paniom swe usługi

ulica Łyczakowska l. 64.

Rachunkowość.

Już wyszedł z druku 1 i 2 zeszyt podręcznika do nauki rachunkowości ogólnej i państwowej. Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać można u wydawcy Aleksandra Ściborskiego, Lwów, ulica Chorążczyzny l. 16. Cena pojedynczego zeszytu 60 hal. Za nadesłaniem prenumeraty z góry na 20 zeszytów, cena pojedynczego zeszytu 55 hal., zaś za nadesłaniem prenumeraty z góry po nad 25 do 40 zeszytów, cena pojedynczego zeszytu 50 hal. Zeszyty wychodzić będą bez przerwy aż do ukończenia całego podręcznika.

Biuro miastowe
c. k. kolei państwowej
we Lwowie,
Pasaż Hausmana l. 9
Telefon 452.
wydaje
bilety zestawialne do wszystkich miejscowości kąpielowych.
Ważność biletu 45 dni z dowolnem zatrzymaniem się we wszystkich stacyach.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.